



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ
PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



PRZYBYLI, ZOBACZYLI, DOWIEDZIELI SIĘ...

s. 16



AFGAŃSKI REKONESANS

s. 3



JUBILEUSZ PRACY

DYDAKTYCZNEJ I NAUKOWEJ
PROFESORA PRZYCHODZIENIA

s. 12



KONIECZNE ZAUFANIE

s. 26

Wesołego Alleluja!



*Spokojnych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań z najbliższymi
całej społeczności akademickiej
Wojskowej Akademii Technicznej*

życzy

*Rektor-Komendant WAT
gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk*



SŁOWO OD REDAKTORA

Marzec to już tradycyjnie miesiąc, w którym nasza uczelnia otwiera swoje podwoje dla osób poszukujących swego miejsca po maturze. Nie każdy z maturzystów wie, czy i co chce studiować. Podjęcie przemyślanej decyzji nie jest proste. Tym bardziej cieszy rekordowa liczba młodzieży, która 27 marca br. odwiedziła w Dniu Otwartym naszą uczelnię. Ocenia się, że do Wojskowej Akademii Technicznej przyjechało w tym dniu 1,5-2 tys. osób. Ilu spośród nich to nasi potencjalni studenci, okaże się już za kilka miesięcy. Ci, którzy już dziś są zdecydowani na podjęcie studiów w WAT – zarówno mundurowych, jak i cywilnych – zgodnie podkreślają, że do studiowania w naszej Alma Mater skłaniają ich prestiż i renoma uczelni.

Prestiż ten buduje kadra naukowo-dydaktyczna Akademii. Zatrudnieni w niej wysokiej klasy specjaliści tworzą innowacyjne rozwiązania techniczno-technologiczne, które są doceniane zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej. Wkład Wojskowej Akademii Technicznej wniesiony w ubiegłym roku do polskich osiągnięć wynalazczych był imponujący. Nasze opracowania zdobyły 8 złotych medali, 9 srebrnych i 2 brązowe. Szerokiej publiczności zaprezentowano je podczas tegorocznej, XVII Giełdy Polskich Wynalazków.

Prestiż uczelni podnosi niewątpliwie współpraca z innymi, liczącymi się krajowymi ośrodkami naukowo-badawczymi. W marcu nasza Akademia podpisała porozumienie o współpracy z Instytutem Geofizyki PAN. Zakłada ono współpracę w zakresie wspólnych prac badawczych, działalności dydaktycznej oraz pozyskiwania środków finansowych na działalność naukowo-badawczą. Wspólne prowadzenie badań i powoływanie zespołów zadaniowych oraz współpracę w dziedzinie dydaktyki zakłada też porozumienie o współpracy podpisane z Akademią Obrony Narodowej.

O tym wszystkim w marcowym numerze naszego uczelnianego pisma. Zachęcam do lektury.

Korzystając z okazji, wszystkim Czytelnikom i Sympatykom „Głosu Akademickiego” w imieniu swoim, Kolegium Redakcyjnego oraz całej Redakcji Wydawnictw WAT życzę zdrowych i radosnych świąt Wielkanocnych, spędzonych w gronie bliskich i oddanych osób.

Elżbieta Dąbrowska

Spis treści

2. Jubileusz Profesora Puzewicza
2. Pożegnania, powitania i awans
3. Afgański rekonesans
4. Nominacje profesorskie
5. Finał „Strategii...”
5. System obrony przeciwlotniczej kalibru 35 mm
6. Wystawa medalistów



7. WIZYTA EGIPSKICH STUDENTÓW

8. Pamięci Profesora Kocańdy
9. Wspomnienie o Profesorze Stanisławie Kocańdzie (1922-2006)
10. Porozumienie z Instytutem Geofizyki PAN...
10. ...i z AON
11. UZBROJENIE 2010 zaprasza
12. Jubileusz pracy dydaktycznej i naukowej Profesora Tadeusza Przychodzenia
14. Promocja dobrej edukacji



15. Z MYŚLĄ O PRZYSZŁYCH STUDENTACH

16. Przybyli, zobaczyli, dowiedzieli się...



20. TO TRZEBA UMIEĆ

21. Obradował XXIX SECON
22. Informatycy informatykom
23. Drogowskazy Kariery na WAT udane!
24. Rektor nagrodił studentów samorządowców
24. Ty też możesz pomóc
25. Wielkanocne świętowanie
26. Konieczne zaufanie



28. ECHA WOJENNYCH STRZAŁÓW NA WARSZAWSKIEJ PRADZE

30. Posłuszeństwo wobec autorytetu. Jak niezwykle może być wpływ społeczny?
31. O Wańkowiczu i nie tylko
32. Ku bibliotece elektronicznej

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 2, pok. 170

00-908 Warszawa 49, tel. 022 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Grzegorz Rosiński

Korekta: Renata Borkowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictw WAT

Druk: Drukarnia KONTAKT Joanna i Robert Kołcz,

05-092 Łomianki, ul. Gospodarcza 5 A

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

JUBILEUSZ PROFESORA PUZEWICZA



Kameralnie, w gronie współpracowników oraz przyjaciół, 14 lutego br. prof. dr inż. Zbigniew Puzewicz obchodził swoje 80 urodziny. Z tej okazji rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, w towarzystwie kanclerza gen. dyw. w st. spocz. Jana Klejszmita oraz władz Instytutu Optoelektroniki złożył dostojnemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia i gratula-

cje oraz podziękowania za 59 lat pracy w naszej Alma Mater. Do życzeń tych dołącza się również redakcja „Głosu Akademickiego”. Życzymy Panu Profesorowi dobrego zdrowia i dalszej satysfakcji z pracy w naszej Akademii. *E.D.*

(O imponujących osiągnięciach naukowych i dydaktycznych Profesora Puzewicza pisaliśmy w poprzednim numerze „GA”, str. 6-8).

POŻEGNANIA, POWITANIA I AWANS

1 marca br. służbę wojskową zakończyło trzech zasłużonych oficerów naszej Alma Mater: płk prof. dr hab. inż. Henryk Fiedorowicz, płk dr inż. Mirosław Wróblewski i ppłk mgr inż. Janusz Noga. Nie rozstają się oni jednak z Akademią. Będą jej służyli jako pracownicy cywilni.

Płk prof. dr hab. inż. Henryk Fiedorowicz pełnił służbę wojskową 40 lat 6 miesięcy i 8 dni. Od czerwca 2007 r. pełnił funkcję dyrektora Instytutu Optoelektroniki. Teraz na tym stanowisku zastąpił go płk dr inż. Krzysztof Kopczyński. Płk dr inż. Mirosław Wróblewski służbę wojskową pełnił 28 lat 6 miesięcy i 29 dni. Od grudnia 2008 r. pełni funkcję kierownika Działu Organizacji Kształcenia. Ppłk mgr inż. Janusz Noga pełnił służbę wojskową przez 28 lat 6 miesięcy i 29 dni.



1 marca br. służbę w naszej Alma Mater na stanowiskach dowódców plutonów w Batalionie Szkolnym rozpoczęła czwórka oficerów: por. Sylwester Dolecki (przybył z 14. Pułku Artylerii Przeciwpancernej), por. Waldemar Pytel (przybył z 34. Brygady Kawalerii Pancernej), por. Renata Radzikowska (przybyła z 1. Brygady Pancernej) i por. Leszek Wilk (przybył z 14. Pułku Artylerii Przeciwpancernej).

Z dniem 1 marca br. na wyższy stopień wojskowy – kapitana, został awansowany por. Grzegorz Leśnik, asystent na Wydziale Mechatroniki.

Wszystkim oficerom – bohaterom uroczystości, życzymy wielu sukcesów w życiu zawodowym i osobistym.

Elżbieta Dąbrowska

AFGAŃSKI REKONESANS

W dniach 19-24 lutego br. rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk i dowódca Batalionu Szkolnego WAT ppłk mgr inż. Ryszard Sala wzięli udział w rekonesansie w rejonie operacji PKW Afganistan.

Zapoznali się z bazami w Kabulu, Bagram Air Field, Forward Operation Base GHAZNI, Forward Operation Base WARRIOR, Area Operation Responsibility Polish Task Forces. W bazach mieli okazję rozmawiać o wykonywanych przez żoł-

nierzy zadaniach, a także przyjrzeć się sytuacji w rejonie, występujących warunkowaniach, infrastrukturze oraz rozmieszczeniu sił i środków.

General Mierczyk szczególnie interesował się wykorzystaniem sprzętu bojowego w akcjach patrolowych oraz systemami obserwacji, rozpoznania, dowodzenia i łączności. W trakcie rekonesansu odbyły się również indywidualne spotkania z absolwentami WAT, którzy z powodzeniem pełnią odpowiedzialne funkcje na różnych stanowiskach bojowych.

Ryszard Sala



NOMINACJE PROFESORSKIE

3 marca 2010 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński wręczył akty nominacyjne 116 nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki, którym nadał tytuły profesora na wniosek Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. Tytuł profesora nauk technicznych otrzymał JM Rektor-Komendant WAT gen. bryg. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk.

Gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt MIERCZYK (ur. 1956) jest absolwentem kierunku fizyka techniczna na Wydziale Chemii i Fizyki Technicznej Wojskowej Akademii Technicznej. W czasie studiów dwukrotnie otrzymał Nagrodę Specjalną Sekretarza Naukowego PAN w zakresie fizyki. Po odbyciu rocznej praktyki podstawowej w 9. Pułku Łączności na stanowisku dowódcy plutonu, w 1983 r. rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną w WAT – początkowo jako inżynier, następnie jako asystent, adiunkt, kierownik Zakładu Techniki Laserowej, komendant Instytutu Optoelektroniki WAT, komendant Wydziału Techniki Wojskowej WAT, a od 2005 r. zastępca komendanta-rektora Wojskowej Akademii Technicznej. Od maja 2008 r. pełni obowiązki rektora-komendanta WAT.

Tytuł doktora nauk technicznych w dyscyplinie elektronika – specjalność elektronika kwantowa otrzymał w WAT w 1990 r. W 2000 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie inżynieria materiałowa – specjalność materiały optoelektroniczne. 30 grudnia 2009 r. prezydent RP nadał Mu tytuł profesora nauk technicznych.

Profesor Mierczyk jest specjalistą w zakresie optoelektroniki, w tym techniki laserowej. Prowadzi prace naukowo-badawcze i wdrożeniowe w obszarze inżynierii materiałowej, konstrukcji i technologii laserów oraz elementów i zespołów optoelektronicznych stosowanych w systemach wojskowej techniki laserowej, a także w urządzeniach dla przemysłu, medycyny i ochrony środowiska. Rozwijana tematyka badawcza obejmuje zagadnienia zdalnej detekcji skażeń chemicznych i biologicznych, zastosowania laserowo wzbudzonej fluorescencji, opracowanie dalmierzy laserowych i systemów telemetrii laserowej. Jest współautorem wielu patentów, unikatowych technologii i wdrożeń, m.in. podzespołów optycznych i optoelektronicznych do dalmierzy laserowych, systemów kierowania ogniem, układów detekcji promieniowania i laserowych symulatorów strzelania oraz sensorów optoelektronicznych do systemów monitorowania środowiska. Uczestniczył również

w opracowaniu urządzeń medycznych do diagnostyki i terapii chorób nowotworowych metodą fotodynamiczną. Zestawy te są stosowane w wielu klinikach w całym kraju.

Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień wojskowych oraz cywilnych, w tym 23 medali na światowych wystawach wynalazków i innowacji (Bruksela, Genewa, Osaka, Londyn, Moskwa, Pekin, Pittsburg, Seul), „Krzyża Wynalazczości” nadanego przez Stowarzyszenie Wynalazców Belgijskich, nagrody magazynu *Żołnierz Polski* „Buzdygan '97”, nagrody „Polski Produkt Przyszłości” (2002), tytułu „Wynalazcy Wojska Polskiego 2002”, medalu im. T. Sendzimira (2005) oraz nagrody „Polskie Godło Promocyjne TERAZ POLSKA” (2008). W 2004 r. został wyróżniony wpisem do „Księgi Honorowej Ministra Obrony Narodowej”. W latach 1987-2005 był dziewięciokrotnie wyróżniany Nagrodą Komendanta-Rektora WAT.

Bierze czynny udział w pracach towarzystw naukowych i technicznych. Jest członkiem Research & Technology Board NATO Research & Technology Organisation, przewodniczącym Zespołu Naukowo-Przemysłowego przy Radzie Uzbrojenia MON, Sekcji Optoelektroniki oraz Sekcji Technologii Elektronowej i Technologii Materiałów Elektronicznych Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji PAN, Polskiej Sekcji SPIE – The International Society for Optical Engineering, Polskiego Komitetu Optoelektroniki SEP oraz Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów. W latach 2005-2007 był członkiem Interdyscyplinarnego Zespołu ds. Projektów Badawczych Zamawianych MNiSW. Obecnie jest członkiem Rady Narodowego Centrum Badań i Rozwoju MNiSW, członkiem Senatu WAT i Akademii Obrony Narodowej oraz członkiem Rad Naukowych: Instytutu Wysokich Ciśnień Polskiej Akademii Nauk, Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów oraz Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia. Kieruje pracami sekretariatu Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa.

Dorobek naukowo-badawczy Profesora Mierczyka obejmuje 5 monografii, ponad 180 publikacji naukowych oraz ponad 300 referatów i komunikatów prezentowanych na krajowych i zagranicznych konferencjach naukowo-technicznych. Jest współautorem 5 patentów i ponad 30 wdrożonych technologii i urządzeń optoelektronicznych.

W ostatnich latach kierował pracami, które zakończyły się wdrożeniami systemów zdalnej detekcji metanu na potrzeby przemysłu wydobywczego ropy i gazu. Urządzenia te zapewniają bezpieczeństwo systemów prze-



syłu gazu ziemnego oraz bezpieczeństwo pracy w kopalniach węgla kamiennego. Kierował również pracami nad hybrydowymi, wieloczujnikowymi analizatorami skażeń i zanieczyszczeń atmosfery. Opracowane systemy umożliwiają ciągły monitoring zanieczyszczeń emitowanych m.in. przez przedsiębiorstwa energetyki cieplnej, elektrownie i elektrociepłownie, zakłady chemiczne, spalarnie odpadów komunalnych, niebezpiecznych i szpitalnych, przemysł petrochemiczny i rafinerie. Ponadto w ramach programu strategicznego „Rozwój Niebieskiej Optoelektroniki”, zespół kierowany przez Profesora Zygmunta Mierczyka wdrożył radiometrię promieniowania UV do zastosowań militarnych i ochrony środowiska oraz urządzenia do diagnostyki medycznej wykorzystujące niebieskie lasery.

Profesor kieruje pracami Zespołu Laserowej Teledetekcji, który wchodzi w skład Centrum Doskonałości utworzonego przy Instytucie Optoelektroniki WAT pod nazwą CD Optoelektronicznych Systemów Monitoringu Bezpieczeństwa (OptoSec). Główne kierunki prac badawczo-rozwojowych realizowane przez zespół obejmują sensory optoelektroniczne do monitorowania środowiska, systemy monitorowania bezpieczeństwa, wielospektralne systemy wykrywające IR i UV oraz dalmierze i skanery laserowe.

Prowadzi wykłady z przedmiotów specjalistycznych: optyka stosowana, podstawy techniki laserowej, materiałoznawstwo i technologie optoelektroniczne, metrologia optoelektroniczna oraz urządzenia laserowe. Wypromował 2 doktorów nauk technicznych, kierował wieloma pracami dyplomowymi, sprawuje opiekę merytoryczną nad 6 doktorantami. Jest autorem wielu publikacji i wykładów popularyzujących badania naukowe. Był organizatorem sympozjów, konferencji oraz kursów i szkoleń z dziedziny techniki laserowej i optoelektroniki.

Elżbieta Dąbrowska

FINAŁ „STRATEGII...”

Uroczysta zbiórka absolwentów zakończyła 3 marca br. zarówno IV edycję studiów podyplomowych pn. „Zaawansowane metody i techniki pracy dydaktycznej”, jak i realizację całego programu pn. „Strategia realizacji systemu doskonalenia zawodowego żołnierzy zawodowych w Wojskowej Akademii Technicznej”, wprowadzonego w życie Zarządzeniem nr 27/2005 Rektora WAT z dnia 26 października 2005 r. Program ten był prowadzony przez Instytut Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki i Oddział Organizacyjno-Szkoleniowy Akademii.

W uroczystości zakończenia studiów uczestniczył prorektor WAT ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski, który – w obecności m.in. zastępców dziekanów, dyrektora ITU WMT i szefa Oddziału Organizacyjno-Szkoleniowego – wręczył 22 absolwentom świadectwa ukończenia studiów. Najlepsi z nich otrzymali z rąk dyrektora ITU WMT prof. dr hab. inż. Józefa Gacka nagrody rzeczowe. Tegoroczne studia ukończyło z wyróżnieniem pięciu oficerów: mjr Michał Jaształ (prymus IV edycji studiów), kpt. Grzegorz Leśnik, por. Paweł Płatek, ppor. Łukasz Szmit i por. Konrad Wojtowicz.

Historia programu pn. „Strategia realizacji systemu doskonalenia zawodowego żoł-

nierzy zawodowych w Wojskowej Akademii Technicznej” sięga 2003 r., kiedy to, zgodnie z „Ustawą o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych” z dnia 11 września 2003 r., zaistniała pilna potrzeba opracowania i wdrożenia w Akademii systemu doskonalenia żołnierzy zawodowych pełniących służbę w WAT. Tego zadania podjął się zespół oficerów z dawnego Działu Organizacyjno-Szkoleniowego Wydziału Techniki Wojskowej i Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki, który w drugiej połowie 2004 r. opracował dokument pt. „Strategia realizacji systemu doskonalenia zawodowego żołnierzy zawodowych w Wojskowej Akademii Technicznej”. Określał on wymagania ustawowe dla żołnierzy zawodowych WAT, niezbędne do wyznaczenia ich na stanowiska szczególne i zabezpieczające o stopniach etatowych: pułkownik, podpułkownik, major, kapitan, porucznik i podporucznik. Ponadto zawierał programy ogólne oraz programy szczegółowe przedmiotów stacjonarnych studiów podyplomowych pn. „Zaawansowane techniki i metody pracy dydaktycznej” oraz trzech stacjonarnych kursów specjalistycznych: „Nowoczesna logistyka szkoły wyższej”, „Nowoczesny warsztat pracy pracownika naukowo-

-dydaktycznego i naukowo-technicznego szkoły wyższej” i „Nowoczesny warsztat pracy pracownika naukowo-technicznego szkoły wyższej”.

Pierwszą edycję „Strategii...” wdrożono do realizacji w lutym 2006 r., umożliwiając tym samym żołnierzom zawodowym WAT podnoszenie kwalifikacji w zakresie potrzebnym zwłaszcza do pełnienia obowiązków służbowych na stanowiskach naukowych, dydaktycznych i technicznych w Akademii. W całym okresie realizacji „Strategii...” studia podyplomowe ukończyło 78 oficerów, a kursy specjalistyczne 58 oficerów naszej Alma Mater.

Ponieważ od 1 stycznia br. w Wojsku Polskim obowiązuje „System doskonalenia zawodowego żołnierzy zawodowych Sił Zbrojnych RP” (Decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 420 z dnia 12 września 2008 r. w sprawie wprowadzenia w Siłach Zbrojnych RP systemu doskonalenia zawodowego żołnierzy zawodowych), żołnierze zawodowi WAT będą mogli podnosić swoje kwalifikacje w jego ramach.

Ryszard Woźniak

SYSTEM OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ KALIBRU 35 MM

Taki tytuł miało Ogólnopolskie Seminarium Naukowo-Techniczne zorganizowane w naszej Akademii 10 marca br. przez Wydział Mechatroniki WAT i Centrum Naukowo-Produkcyjne Elektroniki Profesjonalnej RADWAR S.A. Celem seminarium było m.in. przedstawienie wyników realizacji projektów rozwojowych o numerach: O R00 0021 09, O R00 0019 08 i O R00 0031 09, które są finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ze środków na naukę w latach 2009-2011.

W seminarium uczestniczyli przedstawiciele Szefostwa Obrony Przeciwlotniczej Ministerstwa Obrony Narodowej (na czele z jego szefem gen. bryg. Stanisławem Babiakiem), Szefostwa Wojsk Obrony Przeciwlotniczej i Artylerii Rakietowej Dowództwa Marynarki Wojennej, Zarządu N4 Do-

wództwa Marynarki Wojennej, Szefostwa Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Sił Powietrznych, Szefostwa Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Wojsk Lądowych, Biura Analiz Rynku Uzbrojenia Ministerstwa Obrony Narodowej, CNPEP RADWAR S.A., BUMAR Sp. z o.o., Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Sprzętu Mechanicznego Sp. z o.o., CEBA oraz Wydziału Mechatroniki Wojskowej Akademii Technicznej na czele z dziekanem prof. dr hab. inż. Radosławem Trębińskim.

Seminarium, któremu przewodniczył dyrektor Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki prof. dr hab. inż. Józef Gacek, składało się z dwóch części. W pierwszej wygłoszono cztery referaty pt.: „Projekt WZTT na demonstrator technologii zdalnie sterowanego systemu przeciwlotniczego kalibru 35 mm”, „Zdalnie sterowany system przeciwlotniczy oparty o armatę kalibru 35 mm – wstępna koncepcja”, „Programowalny nabój 35 x 228 do armaty KDA” oraz „Opracowanie koncepcji i wy-

konanie badań symulacyjnych zautomatyzowanego systemu obrony przeciwlotniczej rozproszonej baterii lub dywizjonu armat 35 mm”, które opublikowano w „Materiałach seminaryjnych”. W drugiej części odbyła się dyskusja, której tematyka koncentrowała się wokół zagadnień technicznych dotyczących opracowania dla Sił Zbrojnych RP nowoczesnego, przyszłościowego, zdalnie sterowanego systemu przeciwlotniczego kalibru 35 mm wraz z nowoczesną amunicją i systemem kierowania ogniem.

Ryszard Woźniak



WYSTAWA MEDALISTÓW

Dużą liczbę polskich rozwiązań innowacyjnych spośród 320 opracowań nagrodzonych w ubiegłym roku na światowych wystawach oraz targach wynalazków i innowacji zgromadzono na XVII Gieldzie Polskich Wynalazków, która w dniach 8-13 marca br. odbyła się w Muzeum Techniki NOT w Warszawie. Wśród reprezentowanych na giełdzie ośrodków naukowych z całego kraju nie zabrakło również Wojskowej Akademii Technicznej, której zespoły naukowo-badawcze mogą pochwalić się rekordowymi „zbiorem” medali za opracowania wyróżnione złotymi i srebrnymi medalami na wystawach wynalazków i innowacji od Seulu po Brukselę.

Organizowane od 17 lat w Muzeum Techniki imprezy wystawiennicze, noszące najpierw nazwę „Pokaz wynalazków”, a od 5 lat przekształcone w „Giełdę Wynalazków”, odgrywają istotną rolę w promowaniu polskich wynalazców, którzy liczą się w międzynarodowej konkurencji. Giełda, której patronują Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Urząd Patentowy RP, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości i Naczelna Organizacja Techniczna, organizowana jest przez Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów oraz firmę „Eurobiussines-Haller” z Katowic. Ta licząca się w Polsce impreza jest okazją zarówno do zaprezentowania szerokiej publiczności i polskim przedsiębiorcom tych innowacyjnych rozwiązań, które w minionym roku zdobyły uznanie na świecie, jak i torowania prezentowanym wynalazkom drogi do wdrożeń. Ekspozycje prezentowane na wystawie to głównie prototypy, ale niektóre już wdrożono do produkcji.

W ubiegłym roku na wystawach innowacji w Genewie, Bangkoku, Damaszku, Kuala Lumpur, Warszawie, Moskwie, Budapeszcie, Zagrzebiu, Sewastopolu, Taipei, Bukareszcie, Suzhou, Norymberdze, Brukseli i Seulu polscy wynalazcy zaprezentowali 343 innowacyjne rozwiązania techniczno-technologiczne, które uzyskały 320 medali, w tym 149 medali złotych oraz 62 specjalne wyróżnienia. Imponujący jest wkład Wojskowej Akademii Technicznej wnoszony do polskich osiągnięć wynalazczych – nasze opracowania zdobyły w minionym roku 8 złotych medali, 9 srebrnych i 2 brązowe.

Najbardziej „utyłowanym” naszym rozwiązaniem okazał się „AFORS – Autonomiczny światłowodowy sejsmograf rotacyjny” opracowany przez zespół kierowa-

ny przez prof. Leszka R. Jaroszewicza z Wydziału Nowych Technologii i Chemii w składzie: kpt. dr inż. Zbigniew Krajewski i Ryszard Janiszewski, który w ubiegłym roku „zdobył” 2 złote medale (Bruksela i Seul), w tym z wyróżnieniem oraz 2 nagrody specjalne. Drugie wyróżnione specjalnym dyplomem ministra nauki i szkolnictwa wyższego i statuetką „złote” nasze rozwiązanie prezentowane na stoisku WAT na giełdzie pochodzi z Wydziału Cybernetyki – „CARE – Creative Application to Remedy Epidemics” opracowane przez zespół w składzie: dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, prof. WAT, dr inż. Tomasz Tarnawski, mgr inż. Rafał Kasprzyk, Bartosz Lipiński, Krzysztof Wilkos, Marcin Wilkos, Cezary Bartosiak.

Podczas uroczystego otwarcia giełdy najlepszym z najlepszych wręczono dyplomy ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz pamiątkowe statuetki. *Wiedza polskich wynalazców to największy potencjał każdego kraju* – podkreślił w swoim wystąpieniu podsekretarz stanu w MNiSW prof. Witold Jurek. Zakres branżowy prezentowanych na XVII Gieldzie Polskich Wynalazków projektów był bardzo szeroki, co świadczy o tym, że z polskimi innowacjami nie jest tak źle, jak się powszechnie sądzi. Prezes Stowarzyszenia Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów dr inż. Adam Rylski wręczył także wyróżnienia za promocję polskiej nauki za granicą.



Wśród laureatów tych nagród nie zabrakło przedstawicieli naszej uczelni. Więcej o XVII Gieldzie Polskich Wynalazków na stronie: www.muzeum-techniki.waw.pl.

Jerzy Markowski

Fot. Alicja Karwowska



WIZYTA EGIPSKICH STUDENTÓW

Jesteśmy bardzo zadowoleni, że odwiedziliśmy Wojskową Akademię Techniczną. Osobiście jestem pod wrażeniem. Otrzymaliśmy wiele interesujących informacji. A przede wszystkim spotkaliśmy się z otwartością i gościnnością władz i wszystkich pracowników Akademii, za co gorąco dziękuję – powiedział płk Ihab Hanafy Mahmoud Abdelwaheed, oficer wykładowca z MTC, który z drugim wykładowcą i grupą 14 kadetów – studentów V roku Military Technical College (MTC) w Kairze, odwiedzili naszą uczelnię w dniach 16-18 marca br.

Studenci ostatniego roku studiów, reprezentujący wszystkie rodzaje wojsk, w ramach podróży studyjnej do Polski, będącej następstwem ubiegłorocznego pobytu władz MTC w WAT, zapoznali się z historią, strukturą, procesem dydaktycznym oraz osiągnięciami naukowymi i prowadzonymi w naszej Alma Mater pracami badawczymi.

Kierownik Działu Organizacji Kształcenia dr inż. Mirosław Wróblewski w specjalnej prezentacji zapoznał gości z uczelnią, przedstawił i podkreślił jej rolę we wprowadzaniu nowoczesnych technologii do systemów przeznaczonych dla wojska i obronności państwa. Zaakcentował m.in. nasz potencjał naukowo-badawczy, udział naukowców z WAT w pracach NATO i Europejskiej Agencji Obrony. Szczegółowo omówił obszary prowadzonych w Akademii

badan na światowym poziomie, prace nad technologiami XXI wieku i możliwości poszczególnych wydziałów w badaniach nad najwyższymi zaawansowanymi technologiami i rozwiązaniami technicznymi.

Military Technical College jest największą techniczną uczelnią wojskową w Egipcie i pełni podobną rolę jak WAT – kształci oficerów służb technicznych dla sił zbrojnych. Egipska uczelnia, założona 7 lat później niż nasza, kształci inżynierów na zbliżonych specjalnościach i na podobnych jak my wydziałach. Na podobieństwa wskazywali też sami goście podczas prezentacji multimedialnej o WAT. Organizacja europejskich uczelni wojskowych nie okazała się obca egipskim gościom, współpracują oni bowiem z europejskimi uczelniami wojskowymi m.in. w Czechach, Wielkiej Brytanii czy Francji.

Drugą część wizyty wypełniło zwiedzanie wybranej bazy dydaktyczno-naukowej na wydziałach akademickich i w Instytucie Optoelektroniki. Z najnowszymi opracowaniami naszych naukowców goście zapoznali się podczas zwiedzania laboratoriów i pracowni Instytutu Optoelektroniki oraz Wydziałów: Nowych Technologii i Chemii, Mechatroniki, Elektroniki, Cybernetyki i Mechanicznym.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili Salę Tradycji WAT i spotkali się z podchorążymi studium w naszej uczelni. W serdecznej i otwartej atmosferze przebiegło ponad godzinne spotkanie egipskich studentów z podchorążymi IV roku studiów WAT. Interesujących tematów było tak wiele, że rozmowy przedłużyłyby się zapewne o wiele godzin, na co jednak nie pozwalał harmonogram wizyty.

Ponieważ był to pierwszy pobyt egip-

skich studentów wojskowych w naszym kraju, kolejny dzień wizyty rozpoczęli oni od zapoznania się z historią Grobu Nieznanego Żołnierza oraz złożenia kwiatów na jego płycie. W ramach poznawania naszej stolicy, goście z Egiptu zwiedzili Stare Miasto oraz Pałac Kultury i Nauki – z jego platformy widokowej obejrzeliby panoramę Warszawy.

Liczne pytania i wszechstronne zainteresowanie tematyką dydaktyczną i naukową prowadzoną w WAT sprawiły wrażenie, że wizyta była bardzo owocna i z uznaniem została przyjęta przez stronę egipską. Być może ten pierwszy praktyczny pobyt stanie się asumptem do nawiązania bliższych kontaktów z Military Technical College, który jest odpowiednikiem naszej Alma Mater dla egipskich sił zbrojnych.

Jerzy Markowski

Fot. Konrad Kaczmarz, Grzegorz Rosiński



PAMIĘCI PROFESORA KOCAŃDY

23 marca br. na Wydziale Mechanicznym WAT odbyło się uroczyste otwarcie Audytorium im. Profesora Stanisława Kocańdy, członka rzeczywistego PAN. Czwartą rocznicę śmierci Profesora Kocańdy, wielce zasłużonego dla naszej uczelni pracownika naukowo-dydaktycznego, uczczono odsłonięciem pamiątkowej tablicy w budynku głównym Wydziału Mechanicznego.

Uroczystości poświęcone pamięci Profesora Kocańdy rozpoczęło spotkanie przy Jego grobie. Oprócz najbliższej rodziny, na cmentarz na Starych Powązkach przybyli przyjaciele i współpracownicy Uczzonego zarówno z naszej Akademii, jak i z innych krajowych wyższych uczelni. Złożenie kwiatów na grobie Profesora było okazją do zadumy i refleksji nad Jego Osobą, działalnością na rzecz naszej Alma Mater oraz na rzecz środowiska naukowego w kraju i za granicą.

Kolejnym punktem uroczystości było otwarcie Audytorium im. Profesora Stanisława Kocańdy. Mieści się ono w budynku nr 54 i jest nowoczesną salą umożliwiającą prowadzenie wykładów przy użyciu zaawansowanych technik multimedialnych. Wstęgę przecięli JM Rektor-Komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, dziekan Wydziału Mechanicznego WAT dr hab. inż. Zdzisław Bogdanowicz, żona Profesora prof. dr hab. Dorota Kocańda oraz syn Profesora, dziekan Wydziału Inżynierii Produkcji Politechniki Warszawskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Kocańda.

Na uroczystość przybyli również: prorektor ds. kształcenia WAT prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski oraz członkowie najbliższej rodziny Profesora, m.in.: córka – Hanna Kocańda-Kołodziejczyk, synowie – wspomniany już Andrzej i Paweł z rodzinami,

bratanek – pełnomocnik rektora ds. studenckich WAT dr inż. Wojciech Kocańda. Obecni byli również profesorowie: prof. dr hab. inż. Andrzej Neimitz – przewodniczący Polskiej Grupy Mechaniki Pękania i jednocześnie wiceprezydent europejskiej organizacji naukowej ESIS (European Structural Integrity Society), prof. dr hab. inż. Janusz Sempruch – przewodniczący Międzysekcyjnych Zespołów Zmęczenia i Mechaniki Pękania PAN, dr hab. inż. Dariusz Boroński – prorektor ds. nauki Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, prof. dr hab. inż. Andrzej Seweryn – prorektor ds. nauki Politechniki Białostockiej, prof. dr inż. Leszek Gołaski z Politechniki Świętokrzyskiej, prof. dr hab. inż. Wacław Kasprzak z Politechniki Wrocławskiej, prof. dr hab. inż. Stanisław Pytko z Akademii Górniczo-Hutniczej, dr hab. inż. Janusz German z Politechniki Krakowskiej, prof. dr hab. inż. Krzysztof Gołoś z Politechniki Warszawskiej, prof. dr hab. inż. Henryk Tomaszek – emerytowany profesor z Wydziału Mechatroniki WAT. Politechnikę Częstochowską, która uhonorowała Profesora Stanisława Kocańdę tytułem doktora honoris causa, reprezentowali: dziekan Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki dr hab. inż. Norbert Szczygiol, prodziekan ds. nauki prof. dr hab. inż. Bogdan Posiadała oraz dyrektor Instytutu Przetwórstwa Polimerów i Zarządzania Produkcją dr hab. inż. Krzysztof Werner. Na uroczystość przybyła też liczna grupa profesorów i pracowników z Wydziału Mechanicznego WAT oraz wielu przyjaciół Profesora.

W swoim wystąpieniu dziekan Wydziału Mechanicznego nawiązał do czwartej rocznicy śmierci Profesora, podkreślając Jego światowy format jako uczzonego. Na poparcie swoich słów przytoczył długą listę zagranicznych uczonych, z którymi profesor Kocańda



współpracował i utrzymywał przyjacielskie stosunki. Wśród tych uczonych były wielkie sławy w dziedzinie zmęczenia i mechaniki pękania materiałów i konstrukcji. Kolejnym potwierdzeniem niezwykłych dokonań naukowych Profesora było przypomnienie fundamentalnego dzieła – monografii „Zmęczeniowe pęknięcie metali” przetłumaczonej na wiele języków oraz kilkudziesięciu innych monografii książkowych i podręczników akademickich.

Prof. dr hab. inż. Czesław Goss, najstarszy wychowanek Profesora Stanisława Kocańdy, przybliżył Jego naukową sylwetkę. Szczególny nacisk położył na niezwykle umiejętności Profesora do tworzenia przyjaznej atmosfery w pracy, konsekwencji w prowadzeniu badań naukowych, wspierania młodych pracowników nauki, integracji krajowego środowiska naukowego i inżynierskiego skupionego wokół tematyki badań zmęczeniowych. Wspomnił również o licznych gronie wypromowanych przez Niego doktorów i doktorów habilitowanych oraz o imponującej liczbie ponad 350 publikacji zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Profesor Goss wymienił też liczne nagrody i odznaczenia, jakie Profesor Kocańda otrzymał za swoją działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną.

Otwarcie audytorium było okazją do zaprezentowania statuetki – Medalu im. Stanisława Kocańdy ustanowionego przez Międzysekcyjny Zespół Zmęczenia i Mechaniki Pękania PAN. Statuetka wręczana jest pracownikom nauki za wybitne osiągnięcia na rzecz zmęczenia i mechaniki pękania materiałów i konstrukcji. W swoim wystąpieniu prof. dr hab. inż. Janusz Sempruch zaprezentował historię i dokonania Mię-



dzysiekcyjnego Zespołu Zmęczenia i Mechaniki Pękania PAN, którego inicjatorem i pierwszym długoletnim przewodniczącym był Profesor Stanisław Kocańda. Przedstawił również etapy tworzenia medalu, którego wykonawcą był rzeźbiarz Adam Jezierzański, aż do pierwszego laureata tego medalu, którym został prof. dr hab. inż. Józef Szala z Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy.

Osobowość Profesora Kocańdy przybliżyła Jego żona. Prof. dr hab. Dorota Kocańda przypomniała, że Profesor miał dar skupiania wokół siebie liczne grono słuchaczy, był interesującym mówcą, posługiwał się piękną polszczyzną, był erudytą i humanistą. Podkreśliła również, że był bardzo wrażliwy na piękno: to stworzone przez Stwórcę – przyrodę, piękno tkwiące w człowieku, jak również piękno tworzone ręką człowieka – literaturę, muzykę, malar-

stwo, sztukę. Profesor zachwycał zarówno swoją wiedzą naukową, jak i pogłębioną wiedzą ogólną z zakresu historii, geografii, muzyki i malarstwa.

Kolejny, niezwykle ciekawy, fragment życiorysu Profesora dotyczył czasów II wojny światowej. Profesor podczas wojny włączył się w walkę z niemieckim okupantem, jak wielu innych młodych Polaków – Kolombów tamtych czasów. Uczestniczył w tajnym nauczaniu, przeprowadzał przez góry kurierów spieszących do Wiednia, sam wiele razy przechodził tę drogę. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego, zapuszczał się w głąb Rzeszy Niemieckiej w poszukiwaniu polskich dzieci wywiezionych do Niemiec w celu zgermanizowania, poszukiwał miejsc na terenie Rzeszy, gdzie były rozlokowane obozy jenieckie z polskimi żołnierzami. W końcowej części wystąpienia prof. Dorota Kocańda przywołała

osobiste wspomnienia o Profesorze, które potwierdzały Jego niezwykłą osobowość, wyjątkową wrażliwość, szlachetność i prawość charakteru oraz dążenie do prawdy naukowej poprzez rzetelną pracę.

Prof. dr hab. inż. Andrzej Kocańda w imieniu swoim i całej rodziny podziękował dziekanowi Wydziału Mechanicznego i wszystkim osobom, które przyczyniły się do uhonorowania pamięci o Profesorze Stanisławie Kocańdzie. Podzielił się również osobistymi refleksjami z życia Ojca, podkreślając jak ogromne znaczenie w Jego życiu miała Wojskowa Akademia Techniczna.

Uwieńczeniem uroczystości było odsłonięcie w budynku głównym Wydziału Mechanicznego tablicy upamiętniającej pamięć Profesora. Tablicę odsłonili córka Hanna Kocańda-Kołodziejczyk i syn Paweł Kocańda.

Janusz Torzewski

WSPOMNIENIE O PROFESORZE STANISŁAWIE KOCĄNDZIE (1922-2006)

8 marca 2010 r. minęła 4. rocznica śmierci płk prof. dr. hab. inż. Stanisława Kocańdy – członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk, twórcy polskiej szkoły badań wytrzymałości zmęczeniowej i mechaniki pękania materiałów i konstrukcji, doktora honoris causa WAT, Politechniki Częstochowskiej i Politechniki Lubelskiej, wielce zasłużonego dla Wojskowej Akademii Technicznej pracownika nauki, wybitnego nauczyciela akademickiego naszej uczelni, wychowawcy wielu pokoleń mechaników zajmujących się problemami wytrzymałości zmęczeniowej konstrukcji.

W 2002 r. profesor Stanisław Kocańda został wyróżniony wpisem do Złotej Księgi Dokonań Wojskowej Akademii Technicznej. Całą swoją działalność zawodową i naukową związał z Wojskową Akademią Techniczną, w której przepracował prawie 52 lata, od początku jej powstania w 1951 r. Był wielkim autorytetem moralnym i naukowym dla środowiska naukowego w kraju.

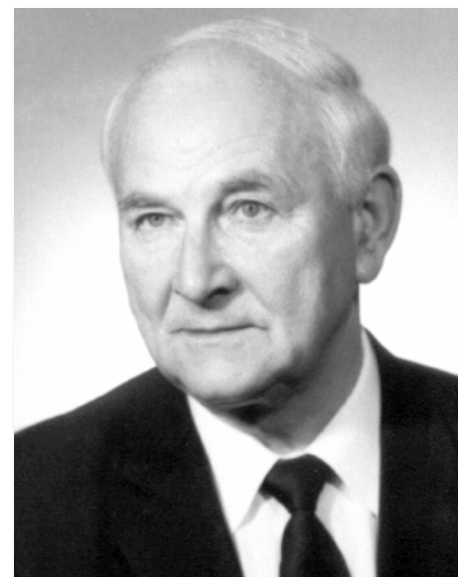
Był światowej sławy uczonym, cenionym w świecie naukowcem. Jego monografia pt. „Zmęczeniowe pęknięcie metali” została przetłumaczona na wiele języków i weszła do kanonu literatury światowej. Profesor był autorem 26 monografii książkowych i podręczników akademickich. W dowód uznania całokształtu osiągnięć naukowych otrzymał Nagrodę Państwową

Premiera Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej (1998 r.). Przyznano Mu też godność Honorowego Członka European Structural Integrity Society.

W maju 2006 r., w 35. rocznicę powołania przez profesora Kocańdę Międzysekcyjnych Zespołów Zmęczenia i Mechaniki Pękania Materiałów i Konstrukcji PAN, którym przewodniczył przez 24 lata i integrował przez wiele dalszych lat polskie środowisko akademickie i inżynierów z przemysłu, Kapituła Medalu, reprezentowana przez wybitnych członków tych Zespołów, ustanowiła Medal imienia Profesora Stanisława Kocańdy „Za szczególne zasługi w nauce o zmęczeniu i mechanice pękania”.

Z wielkim autorytetem naukowym Profesora Kocańdy łączyły się szczególne cechy osobowości: humanizm, prawość i ogromny patriotyzm – wartości, którym był wierny przez całe pracowite życie. Sobie i innym stawiał wysokie wymagania. Cenił przede wszystkim rzetelność w pracy naukowej. Był niezwykle życzliwy i bezpośredni w kontaktach międzyludzkich. Nie szczędził pomocy i rad młodym pracownikom nauki z różnych ośrodków w kraju: wskazywał im drogi do rozwoju i kariery naukowej, interesował się ich osiągnięciami. Wielu z nich osiągnęło tytuły profesorskie.

Profesora Stanisława Kocańdę cechowała autentyczna pasja badawcza, którą dzielił się ze swoimi współpracownikami i studentami. Swoją osobowością silnie oddziaływał na wychowanków, przyczyniając



się do tego, że również oni przenosili nabyte wzorce na swoich współpracowników i studentów.

Profesor był erudytą, zadziwiał niezwykłą wiedzą niemal w każdej dziedzinie i wyjątkową pamięcią do faktów i spotkanych osób. Szczególnie pasjonował się historią, geografiami, muzyką i malarstwem. Kochał polskie góry, a szczególnie Orawę, skąd wywodziły się korzenie Jego Rodu. Dewizą życia Profesora było: Dobro Rzeczypospolitej powinno być Prawem Najwyższym.

Profesor Stanisław Kocańda spoczywa na cmentarzu na Starych Powązkach w Warszawie w kwaterze 88-1-2.

Dorota Kocańda

POROZUMIENIE Z INSTYTUTEM GEOFIZYKI PAN...

Współpracę w zakresie wspólnych prac badawczych, działalności dydaktycznej oraz pozyskiwania środków finansowych na działalność naukowo-badawczą przewiduje porozumienie, jakie 24 marca br. Wojskowa Akademia Techniczna zawarła z Instytutem Geofizyki Polskiej Akademii Nauk.

List intencyjny o współpracy podpisali rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk oraz dyrektor Instytutu Geofizyki PAN prof. dr hab. Paweł Rowiński. W uroczystości podpisania porozumienia uczestniczyły również najwyższe władze Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT: dziekan – prof. dr hab. inż. Ireneusz Winnicki oraz prodziekan ds. naukowych – dr hab. inż. Mariusz Figurski, dzięki inicjatywie i zaangażowaniu których doszło do zawarcia współpracy między podmiotami. Ze strony WAT to właśnie Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji będzie bezpośrednio współpracował z Instytutem. Ze strony Instytutu Geofizyki PAN obecni byli także zastępcy dyrektora: ds. naukowych – doc. dr hab. Wojciech Dębski oraz ds. ogólnych – mgr inż. Tadeusz Łatała.

...I z AON

29 marca br. w naszej Alma Mater rektorzy-komendanci: Akademii Obrony Narodowej – gen. dyw. dr inż. Romuald Ratajczak i Wojskowej Akademii Technicznej – gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk podpisali porozumienie określające zasady współpracy między obu uczelniami. Porozumienie obejmuje wiele przedsięwzięć i otwiera prawne podstawy do zawierania szczegółowych umów dotyczących współpracy obu instytucji w przyszłości.

W porozumieniu zostały ustalone obszary współpracy obejmujące działalność: dydaktyczną, naukową, administracyjno-gospodarczą, wydawniczą i sprawy studenckie. Wyszczególnione zostały m.in. takie przedsięwzięcia, jak:

- wymiana doświadczeń w zakresie doskonalenia procesu dydaktycznego
- wzajemne świadczenie usług dydaktycznych
- wymiana materiałów dydaktycznych
- tworzenie narzędzi służących badaniu kompetencji absolwentów
- wymiana doświadczeń w zakresie rozbudowy i modernizacji bazy dydaktycznej

Instytut Geofizyki PAN prowadzi badania podstawowe i aplikacyjne w szerokim zakresie geofizyki oraz stały monitoring geofizyczny terytorium Polski. Wojskowa Akademia Techniczna jest zainteresowana prowadzeniem wspólnych badań naukowych oraz współpracą dydaktyczną.

Niewykluczone, że nasza uczelnia, już w niedalekiej przyszłości, przystąpi również do konsorcjum Centrum Badań Ziemi i Planet – GeoPlanet, które zostało powołane przez cztery instytuty Polskiej Akademii Nauk: Instytut Geofizyki, Centrum Badań Kosmicznych, Instytut Nauk Geologicznych oraz Instytut Oceanologii.

Centrum GeoPlanet odpowiada na potrzeby prowadzenia szerokiego spektrum badań poznawczych Ziemi i innych planet. Pokrewna, często wspólna metodyka badawcza, wykorzystująca aparat pojęciowy nauk fizycznych, chemicznych, matematyki i geologii oraz komplementarność reprezentowanych dyscyplin naukowych



sprawiają, że powstanie i rozwój Centrum GeoPlanet, z jego potencjałem naukowym i infrastrukturalnym, wspólnymi bazami danych i grupami badawczymi oraz szeroką gamą interdyscyplinarnych badań Ziemi i otoczenia ziemskiego będzie prowadzić do konsolidacji środowiska naukowego i uzyskania lepszej pozycji wśród ośrodków badawczych, zarówno w skali kraju, jak i na międzynarodowym rynku naukowym.

Elżbieta Dąbrowska

- wspólne prowadzenie badań i powoływanie zespołów zadaniowych
- wzajemny udział w konferencjach, sympozjach i seminariach naukowych
- wymiana doświadczeń w zakresie finansowania działalności naukowej oraz administracji i gospodarki
- współpraca samorządów i innych organizacji studenckich
- promocja studenckich osiągnięć naukowych, udział w seminariach i konferencjach studentów oraz organizacja wspólnych imprez integracyjnych studentów.

Lista wspól-nych przedsię-

wzięć nie ogranicza się oczywiście tylko do wymienionych, gdyż będą one także wynikały z potrzeb umawiających się stron.

Jerzy Markowski



UZBROJENIE 2010 ZAPRASZA

W dniach 6-8 października 2010 r. w Domu Polonii w Pułtusku odbędzie się kolejna, VIII Międzynarodowa Konferencja Uzbrojeniowa UZBROJENIE 2010 pt. „Naukowe Aspekty Techniki Uzbrojenia i Bezpieczeństwa – NATUB”. Jej organizatorami są Instytut Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki Wojskowej Akademii Technicznej z Warszawy (od 1996 r.) oraz Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia z Zielonki (od 2008 r.) przy współudziale Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Sprzętu Mechanicznego z Tarnowa (od 2010 r.).

Celem konferencji jest przedstawienie oryginalnych, dotychczas nieprezentowanych prac, zawierających dorobek naukowy i myśl techniczną w zakresie najogólniej pojętych zagadnień uzbrojenia i bezpieczeństwa oraz wymiana doświadczeń. Tematyka trzydniowych spotkań naukowych będzie się koncentrowała wokół następujących obszarów problemowych:

- ◆ techniczna modernizacja Sił Zbrojnych RP
- ◆ uzbrojenie i wyposażenie żołnierza XXI wieku
- ◆ systemy broni lufowej i raketowej oraz środki bojowe
- ◆ wykrywanie, śledzenie i maskowanie celów
- ◆ systemy kierowania ogniem
- ◆ balistyka wewnętrzna, zewnętrzna i końcowa
- ◆ fizyka wybuchu i nowoczesne materiały wysokoenergetyczne
- ◆ uzbrojenie i technika lotnicza
- ◆ bezzałogowe obiekty precyzyjnego rażenia
- ◆ ochrona oraz obrona anty- i kontrterrorystyczna
- ◆ bezpieczeństwo infrastruktury i osób.

Honorowy patronat nad obradami objął podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej ds. uzbrojenia i modernizacji Marcin Idzik, natomiast patronat medialny – Magazyn Strzelecki „Broń i Amunicja”.

Nadesłane referaty, w języku angielskim lub polskim, po zakwalifikowaniu przez Radę Naukowo-Programową (przewodniczy jej dziekan Wydziału Mechatroniki WAT prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński), zostaną opublikowane w Kwartalniku Naukowym „Problemy Mechatroniki: Uzbrojenie, Lotnictwo, Inżynieria Bezpieczeństwa” oraz w „Biuletynie Wojskowej Akademii



Miejsce obrad VIII Międzynarodowej Konferencji Uzbrojeniowej UZBROJENIE 2010. Widok z lotu ptaka

Technicznej” (6 punktów wg obecnej listy punktowanych czasopism Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego).

VIII Międzynarodowej Konferencji Uzbrojeniowej po raz kolejny będzie towarzyszyć Konkurs o Nagrodę im. Kazimierza Siemienowicza – za najlepszą publikację konferencyjną z dziedziny techniki uzbrojenia i bezpieczeństwa. Do konkursu, któremu przewodniczy dyrektor Instytutu Techniki Uzbrojenia WAT prof. dr hab. inż. Józef Gacek, mogą przystąpić autorzy pozytywnie zrecenzowanych referatów, którzy nie ukończyli 35. roku życia.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w VIII Międzynarodowej Konferencji Uzbrojeniowej UZBROJENIE 2010. Termin nadsyłania kart zgłoszenia i pełnych tekstów referatów upływa 15 maja 2010 r., a wniesienie opłaty konferencyjnej – 30 czerwca 2010 r.

Szczegółowe informacje na temat konferencji, regulaminu Konkursu o Nagrodę



Logo Konferencji



Logo Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki Wojskowej Akademii Technicznej



Logo Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia



Logo Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Sprzętu Mechanicznego

im. Kazimierza Siemienowicza oraz wymagań wydawniczych są dostępne w internecie: www.wat.edu.pl (zakładka Konferencje Seminaria) lub www.wmt.wat.edu.pl/mku oraz w Instytucie Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego; 00-908 Warszawa 49, ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 2; tel.: 22 683 95 08; 683 99 56; fax 22 683 95 08; e-mail: Zbigniew.Leciejewski@wat.edu.pl.

Ryszard Woźniak



Uczestnicy VII Międzynarodowej Konferencji Uzbrojeniowej na tle zamku w Pułtusku

JUBILEUSZ PRACY DYDAKTYCZNEJ I NAUKOWEJ PROFESORA TADEUSZA PRZYCHODZienia

Płk w st. spocz. prof. dr hab. inż. Tadeusz Przychodzień urodził się 31 marca 1930 r. w województwie lubelskim. Pracę zawodową rozpoczął w 1953 r. po ukończeniu studiów pierwszego stopnia w Wojskowej Akademii Technicznej. Jednocześnie, będąc na etacie w WAT, odbył szereg praktyk (od 3 do 12 miesięcy – w sumie około 4 lata) w jednostkach wojskowych oraz cywilnych ośrodkach naukowych i naukowo-badawczych.

Pracę w WAT rozpoczął w Katedrze Uzbrojenia Inżynieryjnego na stanowisku inżyniera pracowni pomp i sprzężarek, a od 1955 r. kierownika Laboratorium Maszyn Inżynieryjnych. W 1956 r., za wykonanie pracy na temat wyposażenia czołgu w osprzęt spycharkowy, uzyskał dyplom magistra inżyniera mechanika. Od tego czasu Jego zainteresowania naukowe oraz prace dydaktyczne i naukowo-badawcze były ukierunkowane na maszyny fortyfikacyjno-drogowe do prac ziemnych. Tematykę tę Profesor zgłębia do dziś.

Stopień doktora nauk technicznych nadała Mu w 1964 r. Rada Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej na podstawie dysertacji pt. „Mechanizacja rozluźniania i urabiania zamrożonych gruntów w warunkach klimatycznych Polski”. Podjęty temat eksploatacji maszyn inżynieryjnych w ujemnej temperaturze, a szczególnie w procesach urabiania zamrożonych gruntów, okazał się interesujący zarówno dla wojska, jak i gospodarki narodowej. Z tej dziedziny bezpośrednio po doktoracie opublikował szereg referatów i artykułów w czasopismach naukowych i technicznych, m.in. w książce pt. „Mechanizacja robót ziemnych w zimie” (IOMB 1969), przedstawił wiele opinii dotyczących dostosowania maszyn do pracy w niskiej temperaturze, zarówno w procesie ich produkcji, jak i eksploatacji. Wszystko to spowodowało napływ do naszej uczelni wielu propozycji współpracy z przedsiębiorstwami urabiającymi grunty zimą oraz produkującymi maszyny i zespoły eksploatowane w ujemnej temperaturze, a szczególnie wrażliwe na te warunki hydrostatyczne układy sterowania i napędu. Profesor zorganizował w WAT zespoły zajmujące się tą problematyką, dzięki Niemu powstała baza badawczo-laboratoryjna, m.in. zbudowano dwie komory termoklimatyczne oraz poligon doświadczalny.

W 1976 r. został wyznaczony na stanowisko szefa Instytutu Maszyn Roboczych WAT, który wówczas miał wieloletnią umowę o współpracy w zakresie rozwoju maszyn roboczych ze Zjednoczeniem Przemysłu Maszyn Budowlanych. W 1977 r. za rozprawę pt. „Przyczepność maszyn roboczych do zamrożonych gruntów” (jej treść była kontynuacją problemów naukowych i technicznych podjętych wcześniej w pracy doktorskiej) Rada Wydziału Mechanicznego WAT nadała Mu tytuł doktora habilitowanego.

W 1981 r. został wyznaczony na stanowisko komendanta-dziekana Wydziału Mechanicznego WAT (największego wówczas wydziału w Akademii), kształcącego wówczas w takich specjalnościach, jak: lotnictwo, pojazdy mechaniczne, materiały pędne i smary oraz maszyny inżynieryjne. Niezależnie od tego, przez cały czas był związany z Instytutem Maszyn Roboczych: prowadził w nim zajęcia dydaktyczne, prace naukowo-badawcze, organizował rozwój naukowy kadry. Jego dorobek naukowy powiększył się wówczas o książkę „Roboty ziemne w zimie” (Arkady 1981) oraz kilka patentów. W 1984 r. otrzymał tytuł profesora zwyczajnego nauk technicznych.

W 1992 r., po przekazaniu obowiązków komendanta-dziekana Wydziału Mechanicznego, Profesor Przychodzień został wyznaczony na stanowisko profesora zwyczajnego WAT w Katedrze Budowy Maszyn, na którym to stanowisku pracuje do dziś. Wieloletnie doświadczenie wynikające z dotychczas pełnionych funkcji i wykonywanych obowiązków wpłynęło na wybór Profesora do Senatu WAT, Rady Wydziału Mechanicznego oraz komitetów naukowych wielu konferencji.

Główne kierunki działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej, na których przez lata koncentrował się Profesor Przychodzień, dotyczyły specjalności maszyny robocze, a w szczególności:

- maszyn do prac ziemnych (prace teoretyczne i doświadczalne w zakresie procesów zamrażania gruntów oraz kruszyw, charakterystycznych w warunkach klimatycznych środkowo-europejskich, w tym Polski)
- badania właściwości fizycznych i mechanicznych zamrożonych gruntów oraz kruszyw i procesów ich urabiania
- prac teoretycznych, doświadczalnych i wdrożeniowych w zakresie rozwoju



narzędzi urabiających grunty (głównie zamrożonych i kruszyw)

- prac teoretycznych, badawczych i wdrożeniowych mechaniki współpracy układów jezdnych roboczych (głównie gąsienicowych z zamrożonymi podłożami jezdny: gruntem, lodem i śniegiem)
- badań w zakresie modernizacji maszyn roboczych pracujących w niskiej temperaturze (szczególnie dotyczących hydraulicznych układów napędowych i sterowania).

Wspomniana działalność naukowa, techniczna oraz wdrożeniowa Profesora Przychodzienia miała pionierski charakter zarówno w Polsce, jak i w regionie klimatu środkowo-europejskiego. Ewidentnie przyczyniła się do wzbogacenia literatury, bazy badawczej oraz technologii prowadzenia prac ziemnych w zimie.

Łączny dorobek publikacyjny Profesora Przychodzienia obejmuje ponad 200 pozycji, w tym około 70 prac samodzielnych. Jest autorem 12 skryptów i współautorem 3 oraz autorem 3 monografii. Poruszana przez Niego tematyka eksploatacji maszyn i ich zespołów w ujemnej temperaturze była też treścią licznych publikacji osób tworzących zespół naukowo-badawczy Instytutu Maszyn Roboczych. Była też treścią wielu seminariów i konferencji. Profesor jest autorem 3 i współautorem 2 patentów: jeden z nich – magnetyczna oczyszczarka lotniskowa MOL-3800 – był przez wiele lat produkowany i stosowany w Polsce oraz eksportowany do 5 krajów europejskich.

Największym osiągnięciem wdrożeniowym Profesora Przychodzienia było jednak zastosowanie metody mechanicznego krojenia zamrożonych gruntów zrywkami ze specjalnymi nożami w Przedsiębiorstwie

Materiałów Podszadzkowych Przemysłu Węglowego w Katowicach oraz przedsiębiorstwach melioracyjnych i innych wykonujących roboty ziemne w zimie. Powyższe wdrożenia przyniosły naszemu krajowi duże oszczędności, za co zespół Instytutu Maszyn Roboczych i Jego kierownik byli wielokrotnie wyróżniani i nagradzani, m.in. Nagrodą Ministra Obrony Narodowej (za oczyszczarkę MOL-3800), Nagrodą Wiceprezesa Rady Ministrów (za „Laserowe systemy sterowania maszynami melioracyjnymi”) oraz wieloma nagrodami i wyróżnieniami rektora WAT oraz dowództw rodzajów wojsk.

Powyższe osiągnięcia naukowe i wdrożeniowe były możliwe dzięki zbudowaniu w Instytucie Maszyn Roboczych odpowiedniej bazy laboratoryjnej oraz wykształceniu specjalistycznego zespołu. Profesor Przychodźń był m.in. kierownikiem zespołu, który opracował koncepcję oraz zbudował laboratorium układów napędowych maszyn, w tym badanych w niskiej temperaturze oraz szereg stanowisk badawczych – specjalistycznych. Baza ta była podstawą do wykonania pod Jego kierownictwem 10 prac doktorskich. Był opiekunem 3 prac habilitacyjnych, recenzował 18 prac doktorskich oraz 8 habilitacyjnych. Zaopiniował wiele wniosków o nadanie tytułu naukowego profesora oraz mianowanie na stanowisko docenta i profesora.

Działalnością dydaktyczną Profesor zajmuje się od 1950 r. Jeszcze jako student drugiego roku studiów Politechniki Gdańskiej pełnił obowiązki młodszego asystenta z matematyki na pierwszym roku (u prof. Czerwińskiego). Pracując w WAT, nieprzerwanie od 1953 r., pełnił kolejno stanowiska: inżyniera, kierownika pracowni, kierownika laboratorium, starszego wykładowcy, zastępcy szefa katedry i instytutu, szefa instytutu, dziekana i profesora zwyczajnego WAT. Prowadził wszystkie rodzaje zajęć dydaktycznych: począwszy od ćwiczeń laboratoryjnych i tablicowych do wykładów, seminariów oraz zajęć z budowy maszyn, praktyk w jednostkach wojskowych i zakładach przemysłowych.

Za swoje największe osiągnięcie w zakresie dydaktyki, podczas pełnienia przez 12 lat obowiązków dziekana wydziału, Profesor uważa udział w kształtowaniu programów i planów studiów zarówno „swojej” specjalności maszyny inżynierskie, jak i innych. Wymagało to bowiem od Niego systematycznego uzupełnienia wiedzy z wielu pokrewnych przedmiotów.

W latach 1979-1981 powierzono Mu prowadzenie wykładów z maszyn do prac ziemnych na Politechnice Warszawskiej oraz wielu wystąpień gościnnych w ramach seminariów dyplomowych na kil-

ku uczelniach wojskowych i cywilnych. W sumie przeprowadził ponad 12 tysięcy godzin zajęć dydaktycznych, był kierownikiem 108 prac dyplomowych i 12 prac na studiach podyplomowych. Przez około 40 lat uczestniczył w komisjach obron prac dyplomowych, w tym głównie jako przewodniczący tych komisji. Za działalność dydaktyczną był wielokrotnie wyróżniany Nagrodą Rektora WAT, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz tytułem Zasłużony Nauczyciel PRL.

Jego działalność organizacyjna dotyczyła prawie wszystkich obszarów życia naszej uczelni: procesu dydaktycznego, kierowania pracami naukowo-badawczymi oraz rozwoju naukowego kadry, administracji, współpracy z instytucjami wojskowymi i cywilnymi. W ostatnich latach, będąc na stanowisku profesora zwyczajnego WAT, był m.in. przewodniczącym i członkiem Komisji Nauki Rady Wydziału Mechanicznego (przez dwie kadencje) oraz Senatu WAT.

Przez cały czas pracy zawodowej aktywnie uczestniczył w życiu naukowym, technicznym oraz organizacyjnym poza Wojskową Akademią Techniczną. Był członkiem 8 rad naukowych uczelni, branżowych instytutów oraz ośrodków badawczo-rozwojowych. W Przemysłowym Instytucie Maszyn Budowlanych, Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Koparek i Hydrauliki oraz Ośrodku Maszyn Ziemnych i Transportowych w Stalowej Woli pełnił funkcję przewodniczącego. W ramach tej działalności wielokrotnie powierzano Mu opiniowanie planów prac naukowo-badawczych rozwojowych, rządowych, resortowych i węzłowych przemysłu maszyn budowlanych. Wielokrotnie brał udział w pracy zespołów międzynarodowych zajmujących się rozwo-

jem i produkcją maszyn przeznaczonych na eksport, głównie żurawi i koparek jednoznaczniowych.

W latach 1986-1990 był członkiem Rady Koordynacyjnej CPBR 02.05. Od wielu lat jest członkiem Stowarzyszenia Twórców i Producentów Maszyn Roboczych, członkiem Prezydium Komitetu Naukowego Konferencji „Problemy Rozwoju Maszyn Roboczych”, odbywającej się cyklicznie co roku. Przez cały czas służby wojskowej i pracy w WAT, aktywnie uczestniczył w różnych formach działalności organizacyjnej w zakresie rozwoju wojskowych maszyn inżynierskich. Był członkiem Komitetu Technicznego Szefostwa Wojsk Inżynierskich MON, Rady Naukowej Instytutu Techniki Inżynierskiej, komitetów redakcyjnych oraz specjalnych zespołów powoływanych do oceny wdrożeń maszyn inżynierskich. Za powyższą aktywność został wyróżniony między innymi Złotymi Medalami „Wojska Inżynierskie” oraz „Zasłużony Saper WP”. Za całokształt działalności został wyróżniony wieloma odznaczeniami, m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżami Kawalerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Profesor, mimo swoich osiemdziesięciu lat, wciąż jest aktywnym nauczycielem akademickim i pracownikiem naukowym. Nadal służy radą i pomocą młodszemu pokoleniom. Zawsze zaangażowany, obowiązkowy i sumienny. Jest wzorem do naśladowania dla młodszych pracowników.

Szanownemu Profesorowi składamy serdeczne podziękowania za dotychczasowy wkład w kształcenie młodych kadr dla Sił Zbrojnych RP i rozwój techniki. Życzymy dobrego zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Stanisław Konopka



PROMOCJA DOBREJ EDUKACJI

Co decyduje o sukcesie w wyborze uczelni i kierunku studiów? Młodzi ludzie twierdzą, że sprawdzona wiedza o ofercie. Dlatego na tegorocznym XIII Międzynarodowym Salonie Edukacyjnym „Perspektyw” – największej tego typu imprezie w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej promującej edukację, nie zabrakło stoiska informacyjnego naszej uczelni.

Prawie 400 wystawców, w tym ponad 100 szkół ponadgimnazjalnych z Warszawy i Mazowsza, 100 uczelni polskich i 30 szkół wyższych z zagranicy, a ponadto stoiska Ministerstwa Obrony Narodowej, Policji i organizacji pracodawców, a przede wszystkim tłumy młodzieży – tak w największym skrócie można zaprezentować skalę imprezy, która w dniach 4-6 marca br. odbyła się w kuluarach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Imprezę dedykowano młodzieży, której zależy na zdobyciu dobrego wykształcenia.

W oficjalnym otwarciu salonu uczestniczyli przedstawiciele resortów Edukacji Narodowej oraz Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także m.st. Warszawy, województwa mazowieckiego, kuratoriów oświaty, Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej i innych placówek.

Salon „Perspektyw” był miejscem ogłoszenia oficjalnych wyników XIX Rankingu Liceów Warszawskich. W tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, prym wiodły licea im. S. Staszica, im. S. Batorego i im. J. Nowaka-Jeziorańskiego, które zajęły trzy pierwsze miejsca.

Czołowe warszawskie uczelnie nagradzają również szkoły, których absolwenci najliczniej dostali się na daną uczelnię. Wojskowa Akademia Techniczna za miniony rok

wyróżniła: XLV LO im. Romualda Traugutta – 19 przyjętych, XXI LO im. Hugo na Kołłątaja – 15, XXII LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jose Martí – 14. Dyplomy uznania dyrektorom ww. szkół za najlepsze przygotowanie absolwentów do studiowania w naszej Alma Mater oraz pamiątkowe „ryngrafy” wręczył w imieniu rektora-komendanta WAT prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski.

Stoisko Wojskowej Akademii Technicznej, przygotowane staraniem pracowników Działu Organizacji Kształcenia, dysponowało rzeczową, pełną i wszechstronną informacją o możliwościach studiowania u nas. Pracowników DOK dzielnie wspierali studenci cywilni i podchorążowie. Ich uwagi dla licznie odwiedzających stoisko tegorocznych i przyszłych maturzystów były niezwykle cenne. To oni najlepiej wiedzą, jakie umiejętności młodego człowieka najbardziej przydają się podczas studiów. Nic więc dziwnego, że często pytano ich o atmosferę studiowania, życie studenckie, możliwości spędzania wolnego czasu oraz realizowania swoich pasji.

Jerzy Markowski



Z MYŚLĄ O PRZYSZŁYCH STUDENTACH

Podjęcie wspólnych działań na rzecz rozwoju i edukacji młodzieży oraz propagowania wiedzy technicznej i przygotowania przyszłych kadr inżynierjno-technicznych na potrzeby polskiej nauki, gospodarki i społeczeństwa; współdziałanie na rzecz społeczności lokalnej i regionu głównie poprzez prowadzenie badań naukowych i prac rozwojowych, wykonywanie ekspertyz, diagnoz i prognoz – takie intencje przyświecają porozumieniu o współpracy, jakie 18 marca br. Wojskowa Akademia Techniczna podpisała z powiatem staszowskim oraz Liceum Ogólnokształcącym im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Staszowie.

List intencyjny o współpracy podpisał rektor-komendant WAT gen. br. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, wicestarosta powiatu staszowskiego Andrzej Kruzel oraz dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Staszowie Jolanta Zdrojowska. Podpisanie porozumienia obserwowała i nagrodziła gromkimi brawami 69-osobowa grupa staszowskich licealistów – uczniów dwóch pierwszych klas „mundurowych” („wojskowej” i „ratowniczej”), która wraz z wychowawcami gościła w naszej Akademii.

Liceum Ogólnokształcące im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Staszowie znane jest z tego, że wprowadza innowacyjne formy edukacyjne. W roku szkolnym 2009/2010 uruchomiło tzw. klasy wojskowe – uczęszczający do nich uczniowie objęci są autorskim programem z rozszerzonym zakresem nauczania przysposobienia obronnego i wiedzy o społeczeństwie. Oprócz przedmiotów realizowanych w pracowniach szkolnych, młodzież uczy się posługiwania bronią na strzelnicy, bierze udział w obozach sprawnościowych, zajęciach praktycznych organizowanych w jednostkach wojskowych, raz w tygodniu (w piątek) zakłada na zajęcia mundury zakupione przez Zarząd powiatu staszowskiego. Niewykluczone, że w niedalekiej przyszłości część absolwentów staszowskiego liceum wybierze studia w Wojskowej Akademii Technicznej.

Na mocy podpisanego porozu-

mienia, Wojskowa Akademia Techniczna zobowiązała się bowiem do realizacji następujących działań: objęcia patronatem naukowym Liceum Ogólnokształcącego; prowadzenia zajęć przez nauczycieli akademickich oraz udzielania konsultacji i pomocy w opracowywaniu zajęć w tych szkołach; zapewnienia miejsca w domach studenckich absolwentom Liceum Ogólnokształcącego im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Staszowie, którzy podejmą studia stacjonarne w Akademii; współdziałania w organizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznawczym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); współorganizowania imprez sportowo-rekreacyjnych i turystycznych oraz spotkań kulturalno-historycznych; zapraszania uczniów klas maturalnych do udziału w studenckich kołach naukowych; utworzenia na stronie internetowej Akademii połączeń ze stroną internetową Liceum Ogólnokształcącego; dostarczania prasy wydawanej przez Akademię oraz publikacji o charakterze naukowym, które mogą być wykorzystywane w procesie dydaktycznym szkół.

Powiat staszowski w ramach współpracy zobowiązał się do: tworzenia warunków organizacyjnych i wspierania Liceum Ogólnokształcącego w działaniach zmierzających do realizacji i rozwoju współpracy z Wojskową Akademią Techniczną; umieszczenia w materiałach promocyjnych powiatu, w tym na stronie internetowej oraz publikacjach analogowych, informacji o Wojskowej Akademii Technicznej, dotyczących w szczególności aspektów współpracy wynikających z niniejszego porozumienia, a także innych informacji o projektach, ofertach i działaniach itp. realizowanych przez WAT.

Z kolei Liceum Ogólnokształcące im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Staszowie zobowiązało się do: propagowania wśród uczniów oferty studiów w Wojsko-

wej Akademii Technicznej; współdziałania w organizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznawczym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); zapraszania studentów kierunków cywilnych i wojskowych do udziału w spotkaniach naukowych, kulturalnych i imprezach patriotycznych organizowanych na terenie Liceum Ogólnokształcącego; umieszczenia w dokumentach szkolnych i materiałach promocyjnych szkoły informacji o współpracy z Wojskową Akademią Techniczną; utworzenia na stronach internetowych szkoły informacji o Akademii oraz połączeń ze stroną internetową uczelni.

Strony – sygnatariusze porozumienia zobowiązali się ponadto do udziału – na zasadzie wzajemności – w uroczystościach organizowanych przez Liceum Ogólnokształcące im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Staszowie oraz naszą Akademię.

Staszowskie liceum ogólnokształcące jest kolejną szkołą, nad którą naukowy patronat objęła nasza Alma Mater. Patronatem takim ze strony WAT mogą poszczycić się szkoły noszące imię gen. S. Kaliskiego: Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących z Katowic, Zespół Szkół Technicznych z Turku, Zespół Szkół z Góry Śląskiej, Zespół Szkół Zawodowych z Działdowa, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych z Bystrzycy Kłodzkiej oraz Zespół Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych z Torunia. Nasza uczelnia, poprzez Wydział Elektroniki, ma ponadto podpisane porozumienia o współpracy z trzema stołecznymi zespołami szkół o profilu elektronicznym: Zespołem Szkół nr 36 im. Marcina Kasprzaka, Zespołem Szkół Elektronicznych i Licealnych przy ul. gen. Zajączka 7 oraz Zespołem Szkół nr 22 im. Emiliana Konopczyńskiego.

Elżbieta Dąbrowska



PRZYBYLI, ZOBACZYLI, DOWIEDZIELI SIĘ...

Maturzyści w marcu to z reguły ludzie poszukujący swego miejsca po maturze, która już niebawem, bo w maju, stanie się faktem. Nie każdy z maturzystów wie, czy i co będzie chciał studiować. Podjęcie przemyślanej decyzji nie jest proste. Tym bardziej cieszy rekordowa liczba młodzieży, która w sobotę 27 marca br., nie zważając na nie najlepszą aurę, odwiedziła w Dniu Otwartym naszą uczelnię. Ocenia się, że do Wojskowej Akademii Technicznej przyjechało w tym dniu 1,5-2 tys. osób. Ilu spośród nich to nasi potencjalni studenci?

Oferta edukacyjna i możliwości spędzenia wolnego czasu przez studentów WAT wychodziły na ulicę, bo niewątpliwie wzrok przyciągały dwa jachty pod żaglami Studenckiego Koła Żeglarskiego wyeksponowane przed Akademią. Cały hall na parterze, sale Kolumnowa i Pod Rycerzem oraz hall główny szczelnie wypełniały stanowiska sześciu wydziałów akademickich oraz Instytutu Optoelektroniki, które prezentowały w punktach informacyjnych ofertę i warunki studiowania na poszczególnych kierunkach. Widoczne stanowiska Samorządu Studenckiego, AZS i Studenckiego Koła Historycznego były oblegane przez odwiedzających uczelnię.

Setki pytań o kierunki studiów, wymagania egzaminacyjne, warunki panujące w akademikach, grupy przedmiotowe, życie studenckie, a nawet możliwości pracy, wypełniły pierwszy tegoroczny Dzień Otwarty. Frekwencja zainteresowanych studiowa-

niem w naszej Alma Mater była w tym roku wyjątkowo wysoka. I co ciekawe, pytania „formalne” – o punkty z przedmiotów na świadectwie, listy rankingowe, oceny, szanse na dostanie się – kierowane były do pracowników Działu Organizacji Kształcenia oraz poszczególnych dziekanatów na wydziałach, natomiast te „życiowe” – do studentów cywilnych i podchorążych licznie zaangażowanych na standzie informacyjnym.

Sierż. pchor. Robert Herman z Wydziału Nowych Technologii i Chemii potwierdza – *Przyszli studenci najczęściej pytali nas na stoisku o kierunki studiów, możliwości studiowania, sposób rekrutacji, punkty rekrutacyjne i zasady ich przydzielania, o możliwości mieszkania w domach studenckich, atmosferę panującą na wydziałach, wykładowców: czy są dostępni, czy pomagają itp.*

Zobaczymy, jak to wyglądało w praktyce. Piotrek z Ząbek kończący LO przy stanowisku Wydziału Elektroniki po całej serii pytań powiedział nam: *Jestem zainteresowany studiami mundurowymi, a że zapisy trwają do końca marca, przyszedłem złożyć podanie. Co sprawia, że spotykamy się przy stoisku kierunku elektronika? Zawsze interesowałem się elektroniką. Rozglądam się, jak to wszystko wygląda, jak wygląda tryb nauczania, chcę się dowiedzieć jak najwięcej.*

Tuż obok Grzegorz z Warszawy, również maturzysta z LO, podkreślał: *Przyszedłem z kolegą, bo jestem zainteresowany kierunkiem mechanika i budowa maszyn. Zawsze interesowałem się motoryzacją, samochodami i w przyszłości chciałbym robić coś związanego z tym zagadnieniem. Mimo że podobny kierunek oferuje również Poli-*

technika Warszawska, chciałbym dostać się na WAT z dwóch powodów: po pierwsze mieszkam niedaleko, a po drugie słyszałem, że tutaj jest lepiej studiować pod pewnymi względami.

Od stanowiska Wydziału Mechatroniki odchodzi dwóch panów. Okazuje się, że Konrad, który ukończył licencjat z zarządzania, przyjechał do WAT na Dzień Otwarty wraz z ojcem z Garwolina. *Chciałbym się dostać na kierunek inżynieria systemów bezpieczeństwa – powiedział na wstępie. Skończyłem już zarządzanie i pisałem pracę nt. oceny ryzyka przy pracach wysokościowych, to temat pośrednio wiążący się z bezpieczeństwem. Bardzo mnie one interesują.* Okazuje się, że tata Konrada, który pełnił rolę doradcy i konsultanta, także związany jest z robotami wysokościowymi. *Kierunek inżynieria systemów bezpieczeństwa, jak wiem, jest na WAT od niedawna więc i absolwentów jeszcze nie ma, i na to troszkę też liczę w przyszłości – dodał rezolutnie Konrad.*

Oferta kształcenia w Wojskowej Akademii Technicznej „ilustrowana” merytorycznym, a więc zgodnym z zainteresowaniami, oglądaniem laboratoriów i pracowni na wszystkich wydziałach spotkała się z autentycznym, dużym zainteresowaniem młodzieży. Fakt, że to głównie studenci i młodzi pracownicy nauki rekomendowali studia na poszczególnych kierunkach i wydziałach, wpływał niewątpliwie na łatwiejsze nawiązanie więzi porozumienia i lepszą percepcję treści podawanych przybyłym. Po raz pierwszy wystawiane też było stoisko energetyki, na której studia ruszą od października br. Zarówno ilością wysta-



wianych eksponatów, jak i awangardowym tłem muzycznym, energetyka niewątpliwie przyciągała odwiedzających, mimo nie najlepszego usytuowania standu.

Najbardziej chyba wymiernym efektem udanej tegorocznej pierwszej edycji Dni Otwartych są licznie składane w tym dniu aplikacje na studia mundurowe i cywilne. *Jak się nie dostanę na studia mundurowe, to już mam złożone dokumenty na studia cywilne, i nie zamierzam ich zabierać* – mówił jeden z młodzieńców do kolegi. Jest faktem, że po Dniu Otwartym liczba aplikacji na studia mundurowe wzrosła do ponad 1,4 tys.

Do przyjazdu na naszą uczelnię w Dniu Otwartym motywowały wielu młodych lu-

dzi – jak sami mówili – prestiż i renoma, jaką cieszy się w środowisku Wojskowa Akademia Techniczna. I jak się okazuje, nie jest to bez znaczenia przy wyborze przyszłej drogi życiowej. Wydaje się, że Dni Otwarte są nadal potrzebną i ważną formą rekrutacyjną, ponieważ stały się widocznym i autentycznym forum kampanii informacyjnej o ofercie uczelni. I bardzo dobrze, że w niej aktywnie uczestniczymy, ponieważ konkurencja na rynku usług edukacyjnych nasila się z każdym rokiem,

a w myśl chińskiego przysłowia: lepiej raz widzieć niż sto razy słyszeć.

Jerzy Markowski





Wojskowa Akademia Techniczna

ul. gen. Sylwestra Kaliskiego 2,
00-908 Warszawa 49, skr. poczt. 50

uruchamia
nowy kierunek **STUDIÓW !!!**

ENERGETYKA

- studia I stopnia (inż.) – 3,5 roku (7 sem.) – nabór 2010/2011
- studia II stopnia (mgr.) – 1,5 roku (3 sem.) – nabór 2013/2014

Przebieg studiów:

Pierwsze 2 semestry – przedmioty podstawowe, m.in.: matematyka, fizyka, chemia, informatyka, geometria i grafika komputerowa, elektrotechnika i automatyka.

Kolejne 4 semestry – przedmioty specjalistyczne z zakresu energetyki cieplnej oraz elektroenergetyki.

Semestr 7 – wykonanie pracy dyplomowej.

Kierunek kształcenia obejmuje m.in. następujące zagadnienia:

- wytwarzanie, przesył i rozdział energii elektrycznej
- przekształcanie i użytkowanie energii elektrycznej
- jakość energii elektrycznej i metody jej poprawy
- gospodarka i zarządzanie energią
- cyfrowe systemy przesyłania informacji
- systemy przetwarzania sygnałów elektrycznych oraz systemy pomiarowe
- elementy energetyki odnawialnej (systemy – wiatrowe, solarne, pływowe, geotermalne, bioenergetyczne)
- systemy zasilania wyspowego oraz obiektów mobilnych
- podstawy termodynamiki oraz techniki cieplnej
- podstawy konstrukcji maszyn.

Możliwości zatrudnienia:

Absolwenci – inżynierowie energetycy – przygotowani są do podjęcia pracy na różnych stanowiskach:

- energetyka zawodowa (elektrownie, sieci, diagnostyka maszyn, bezpieczeństwo i niezawodność urządzeń i systemów energetycznych)
- samorząd terytorialny, służby komunalne
- przedsiębiorstwa budowlane i usługowe
- gospodarka nośnikami energetycznymi
- urządzenia ciepłownicze, klimatyzacyjne, wentylacyjne
- energetyka odnawialna
- służby utrzymania ruchu w zakładach pracy
- przetwarzanie i użytkowanie energii
- budowa i eksploatacja systemów i urządzeń energetycznych.

ENERGETYKA

to dziedzina wiedzy zajmująca się przetwarzaniem, przesyłem i dystrybucją energii w różnych dziedzinach techniki.

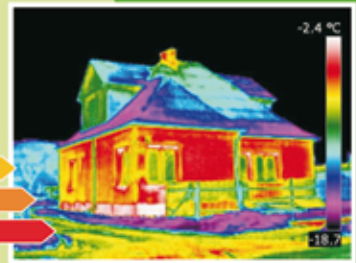
Zagadnienia studiowane z zakresu energetyki związane są z techniką cieplną, elektroenergetyką, budową i eksploatacją systemów oraz maszyn energetycznych.

Ważnymi zagadnieniami, które musi obejmować nowoczesne kształcenie inżyniera energetyka są również zarządzanie energią, optymalizacja procesów cieplnych i elektroenergetycznych, wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, nowoczesnych sposobów i technologii pozyskiwania energii oraz wpływ procesów energetycznych na środowisko naturalne.



Świadectwa energetyczne

Studenci kierunku *energetyka* w trakcie studiów przygotowani zostają do egzaminu państwowego uprawniającego do wydawania świadectwa energetycznego budynków



Świadectwa kwalifikacyjne

Studenci będą mogli ukończyć kurs i po zdaniu egzaminu uzyskać państwowe uprawnienia kwalifikacyjne do pracy na stanowiskach dozoru i eksploatacji w zakresie maszyn, urządzeń i instalacji elektrycznych do 1 kV.



Uprawnienia budowlane

Absolwenci kierunku *energetyka* mogą ubiegać się o uprawnienia budowlane (Dz. U. z 2005 r., Nr 96, poz. 817) w specjalności instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych oraz energetycznych uprawniających do projektowania lub kierowania elektrycznymi robotami budowlanymi.

Inteligentny budynek

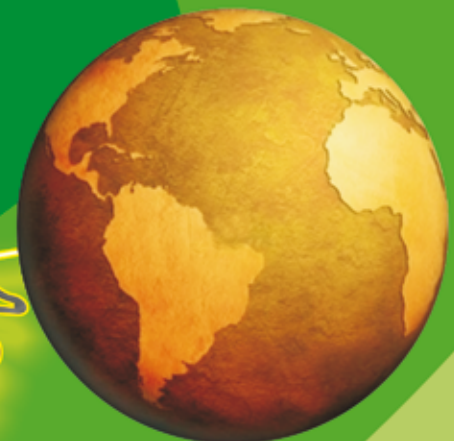
Studenci kierunku poznają nowoczesne technologie i rozwiązania pozwalające zaprojektować i wykonać strukturę instalacji *inteligentnego budynku*. Wzajemna współpraca pomiędzy poszczególnymi elementami systemu oraz wielopłaszczyznowa komunikacja z użytkownikiem, pozwalają realizować funkcje związane z wygodą, bezpieczeństwem i energooszczędnością.



Odnawialne źródła energii, Ochrona środowiska



Przetwarzanie, przesyłanie, magazynowanie energii



ENERGETYKA

Kontakt:

Dział Organizacji Kształcenia

e-mail: rekrutacja@wat.edu.pl

www.wat.edu.pl

tel.: +48 22 683 79 38, 683 79 39, 683 79 56

TO TRZEBA UMIEĆ

Student Wydziału Elektroniki WAT **Jakub Rachoń**, wraz ze swoim zespołem: **Anną Szczygielską** z Politechniki Warszawskiej oraz **Petterem Jacobsenem** z Norwegian University of Science and Technology, zajął pierwsze miejsce w krajowych eliminacjach Konkursu Elevator Pitch Competition. Konkurs odbył się 10 marca br. w Klubie Bankowca w Warszawie w ramach Polsko-Norweskiego Projektu Pol-Nord Bridge. Wręczenie nagrody przez prezesa Urzędu Patentowego RP dr Alicję Adamczak miało miejsce podczas III Międzynarodowego Forum Zarządzania Własnością Intelektualną w gmachu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie.

Ideą konkursu jest krótkie (60 sek.) i przekonujące opisanie wynalazku w taki sposób, aby potencjalni inwestorzy zdecy-

dowali się zainwestować w jego wdrożenie. Podczas trzech dni warsztatów szkoleniowych zespół zredagował materiał informacyjny związany z wynalazkiem opracowanym w Wojskowej Akademii Technicznej, a dotyczącym techniki ukrywania informacji. W wystąpieniu finałowym student WEL WAT Jakub Rachoń zaprezentował innowację w taki sposób, że... zespół zwyciężył w krajowych eliminacjach.



Eliminacje międzynarodowe Konkursu Elevator Pitch Competition odbędą się już w październiku br. w Trondheim w Norwegii. Finał konkursu odbędzie się w prestiżowym Stanford University w Dolinie Krzemowej w Kalifornii USA.

Zbigniew Piotrowski

Fot. Archiwum WAT

„NAJLEPSZY BIERZE WSZYSTKO”

REKTOR

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ

**ogłasza IV konkurs na grant rektorski
dla młodych pracowników naukowych i dydaktycznych
ze stopniem doktora**

Okres realizacji grantu: do 24 miesięcy

Koszt realizacji grantu: do 50 000 zł

Wiek autora wniosku: do 35 lat włącznie

Oczekiwany efekt: osiągnięcie wyników naukowo-badawczych pozwalających na międzynarodową identyfikację autora

Wnioski na realizację grantu sporządzone według wzoru stanowiącego załącznik nr 1 do „Zasad prowadzenia prac badawczych w WAT” ([uchwała Senatu WAT nr 123/II/2007 z 22.11.2007 r.](#)) **należy złożyć do Działu Nauki i Współpracy (bud. 100, pok. 101) w terminie do 12 kwietnia 2010 r. do godz. 15.00**

Wnioski na wykonanie grantu podlegają komisyjnej ocenie, uwzględniając następujące kryteria:

- wartość merytoryczną
- jasność zdefiniowania oczekiwanych wyników pracy
- kompleksowość rozwiązania problemów objętych grantem
- zasadność planowanych kosztów realizacji
- zakres współpracy z krajowymi i zagranicznymi zespołami badawczymi
- możliwość uzyskania wyników, które staną się podstawą do zastosowań praktycznych.

Posiedzenie komisji konkursowej oraz 5-minutowe wystąpienia autorów wniosków odbędą się w dniu 15 kwietnia 2010 r. o godz. 10.30 (bud. 100, Sala pod Rycerzem)

OBRADOWAŁ XXIX SECON

W dniach 22-24 marca br. odbyła się XXIX Konferencja Elektroniki i Telekomunikacji Studentów i Młodych Pracowników Nauki SECON 2010. Konferencja została zorganizowana przez Koło Naukowe Elektroników i Studentów Koła Stowarzyszenia Elektryków Polskich przy Wojskowej Akademii Technicznej. Patronat nad nią objął JM Rektor-Komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk.

Konferencja SECON stanowi ważne forum wymiany informacji dla studentów i młodych pracowników naukowo-badawczych z dziedziny elektroniki, systemów telekomunikacyjnych i teleinformatycznych, systemów radioelektronicznych, optoelektroniki oraz systemów informacyjno-pomiarowych. Przyjęta formuła konferencji stwarza krajowym uczelniom możliwość zaprezentowania swoich najlepszych studentów. Im samym daje satysfakcję i motywację do dalszej pracy. Udział młodych pracowników nauki, w wieku do 30 lat, bez stopnia naukowego doktora, umożliwia zaprezentowanie pierwszych samodzielnych elementów ich dorobku naukowego.

Uczestnicy SECON-u 2010 reprezentowali czołowe polskie uczelnie techniczne i instytucje naukowo-badawcze. Oprócz studentów, doktorantów i młodych pracowników nauki z Wydziałów Cybernetyki i Elektroniki WAT, obecni byli przedstawiciele krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechnik: Gdańskiej, Krakowskiej, Rzeszowskiej, Warszawskiej oraz Wrocławskiej, Wojskowego Instytutu Łączności w Zegrzu i Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

W ciągu 3 dni, podczas 7 sesji plenarnych i jednej sesji plakatowej, autorzy zaprezentowali 52 referaty wybrane przez Komitet Programowy Konferencji. Referat inauguracyjny „Zastosowanie analizy potencjałów elektrycznych w diagnostyce medycznej” wygłosił dr inż. Andrzej Dobrowolski z Instytutu Systemów Elektronicznych WAT. Z referatem wprowadzającym pr. „Bezpieczeństwo jako system naczyń połączonych” wystąpił natomiast mgr inż. Michał Klimaszewski z IBM Polska.

Zgodnie z tradycją konferencji SECON, został przeprowadzony konkurs na najlepsze prace. Komisja Konkursowa wyróżniła nagrodami książkowymi oraz dyplomami uznania autorów najlepszych referatów. Nagrody ufundowane przez Fundację Wspierania Rozwoju Radiokomunikacji i Techniki Multimedialnych, kierowaną przez prof. dr.

hab. inż. Józefa Modelskiego – Członka-Korespondenta PAN, wręczono w grupie prac studenckich oraz w grupie prac młodych pracowników nauki i doktorantów.

W grupie prac studenckich I miejsce za pracę „Projektowanie aplikacji internetowych z wykorzystaniem technologii Java EE na przykładzie e-banku” zajął inż. Bartosz Bednarski – student IV roku WEL WAT. II miejsca zdobyli: Maria Maciejewska – studentka V roku WEL WAT za „Mo-noimpulsowy laser Er:YAG generujący na długości fali 2,94 μm ” oraz Mariusz Chmiel – student V roku WEL WAT za „Systemy elektronicznego pobierania opłat drogowych”. III miejsca przypadły Marcinowi Stanowskiemu – studentowi V roku Politechniki Krakowskiej za „Mikrokontrolerowy system sterowania z interfejsem sieciowym”, inż. Dominikowi Trojnarowi – studentowi IV roku Politechniki Rzeszowskiej za „Wirtualizację jako przyszłość sieci teleinformatycznych”. Wyróżnienia otrzymali: inż. Jarosław Rojek oraz inż. Krystian Czyżewski – studenci IV roku Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego za „Termiczne systemy pomiarowe silnika indukcyjnego liniowego przy ekstremalnych obciążeniach elektromagnetycznych”, a także inż. Anna Kaszuba – studentka IV roku WEL WAT za „Aplikację do wizualizacji propagacji sygnałów radiowych”.

W grupie prac młodych pracowników nauki zwyciężył mgr inż. Jacek Gryglewicz – doktorant Politechniki Wrocławskiej za „Reaktywne trawienie jonowe azotków w plazmie chlorowej”. II miejsca zdobyli: mgr inż. Sławomir Jerzy Ambroziak – asystent Politechniki Gdańskiej za „Pomiarowe badania propagacyjne w świetle wymagań normatywnych” i mgr inż. Krzysztof Parobczak – doktorant WEL WAT za „Kanały skrytej komunikacji w mobilnych sieciach typu AD-HOC”. III miejsce zajął mgr inż. Adam Zaziąbł – doktorant Akademii Górniczo-Hutniczej za „Modelowanie behawioralne układu pętli fazowej na częstotliwość 1 GHz w języku VERILOG-A”. Wyróżnienie otrzymał mgr inż. Maciej Zieliński – doktorant Politechniki Wrocławskiej za „Właściwości fotokatalityczne cienkich warstw TiO_2 domieszkowanych wanadem”.

Nagrodę specjalną dla autora najlepszej pracy o tematyce wojskowej ufundował również Oddział Polski Stowarzyszenia Łączności i Elektroniki Sił Zbrojnych (AFCEA). Nagrodę tę zdobył mgr inż. Krzysztof Sawicki – doktorant WEL WAT za „Przegląd metod steganograficznych w sieciach IEEE 802.11”. Specjalną nagro-

dę od pełnomocnika rektora ds. studenckich dr. inż. Wojciecha Kocańdy otrzymał plut. pchor. inż. Piotr Lenarczyk – student IV roku WEL WAT za „Znakowanie obrazów cyfrowych w przestrzeni cepstralnej”. Nagrodę specjalną ufundował również dyrektor Instytutu Radioelektroniki Wydziału Elektroniki WAT dr hab. inż. Adam Kawalec, prof. WAT. Otrzymał ją Robert Kędzierski – student V roku WEL WAT za „Implementację mechanizmu przetwarzania sygnałów w radarze z syntetyczną aperturą z wykorzystaniem narzędzia system generator”. Dodatkowe wyróżnienia za interesujące osiągnięcia naukowe przyznało Koło Naukowe Elektroników. Otrzymali je: Joanna Cichocka – studentka V roku WEL WAT oraz mgr inż. Grzegorz Kantyka – z Wojskowego Instytutu Łączności za „Etykietywanie informacji jako sposób wspierania bezpieczeństwa i zarządzania danymi” oraz Marek Kula – student V roku WCY WAT za „Przegląd technik poszukiwania źrenicy na obrazach rastrowych”.

Prezentowane referaty cechował wysoki poziom, a forma ich prezentacji świadczyła o doskonałym przygotowaniu prelegentów. Liczne pytania i dyskusje, zarówno podczas sesji, jak i w kulkarach, świadczyły o zaangażowaniu i zainteresowaniu tematyką wystąpień.

Sponsorami SECON-u 2010 byli: Fundacja Wspierania Rozwoju Radiokomunikacji i Techniki Multimedialnych, Oddział Polski Stowarzyszenia Łączności i Elektroniki Sił Zbrojnych AFCEA, Zarząd Główny Stowarzyszenia Elektryków Polskich, firma elektroniki profesjonalnej KenBIT Sp. j.

Za rok kolejna, jubileuszowa konferencja. Do udziału w niej zachęcamy już dziś.

przewodniczący KNE

Krzysztof Sawicki



Zdobywca pierwszej nagrody w grupie młodych pracowników nauki – mgr inż. Jacek Gryglewicz

INFORMATYCY INFORMATYKOM

W dniach 16-17 marca br. w sali kinowej Klubu WAT odbyły się Warszawskie Dni Informatyki 2010. Imprezę zorganizowały wspólnie koła naukowe sześciu stołecznych wyższych uczelni: Wojskowej Akademii Technicznej, Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych oraz Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki.

Sponsorami Warszawskich Dni Informatyki 2010, w których udział wzięło ok. 900 osób (głównie studentów wymienionych wyżej uczelni), były firmy Asseco Poland, HP Polska oraz program Grasz o Staż. Impreza już pierwszego dnia cieszyła się ogromną popularnością. Miała się rozpocząć we wtorek o godz. 9.00, jednak ze względu na ogromną liczbę chętnych (kolejka do wejścia sięgała ulicy), rozpoczęła się pół godziny później.

Imprezę otworzył rektor-komendant Wojskowej Akademii Wojskowej gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk. O godz. 10.00 rozpoczęła się pierwsza sesja prowadzona przez Szymona Kobalczyka dotycząca programowania urządzeń multi-touch. Na czas pokazu został przywieziony Microsoft Surface – jedyny w Polsce stół dotykowy, na którym Szymon prezentował przykłady aplikacji pisanych na urządzenia dotykowe.

Po przerwie odbyła się prezentacja zespołów reprezentujących uczelnie – organizatorów imprezy i biorących udział w największym, międzynarodowym konkursie

organizowanym przez Microsoft – Imagine Cup. Każdy z zespołów krótko zaprezentował projekt, nad którym pracuje w tegorocznej edycji konkursu. Kolejną sesję poprowadził Daniel Arak, który mówił o możliwościach narzędzi Business Intelligence z wykorzystaniem SQL Server 2008 R2.

Równoległe w oddzielnej sali odbywał się Panel Rektorowski. Udział w nim wzięli: rektor-komendant Wojskowej Akademii Technicznej gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prorektor ds. studenckich Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Marta Kicińska-Habior, rektor Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych dr Jerzy Paweł Nowacki, rektor Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki Andrzej Żyławski, kierownik Katedry Informatyki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego dr hab. Arkadiusz Orłowski oraz dr hab. Andrzej Jakubiak z Wydziału Elektroniki i Technik Informacyjnych Politechniki Warszawskiej. W debacie uczestniczyli również prezesi Zarządów: Microsoft Polska – Jacek Murawski oraz Asseco Polska – Adam Góral.

Podczas panelu dyskutowano na temat rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce oraz współpracy wyższych uczelni z biznesem. Poruszono m.in. kwestie dotyczące szeroko pojętej informatyki oraz różnorodności jej zastosowań w zależności od profilu uczelni wyższej. Dość intensywnie poruszono również kwestię tradycyjnego nauczania

w grupach oraz nauczania przez Internet za pomocą narzędzi e-learningowych.

Po zakończeniu panelu oraz sesji Daniela Araka, odbyła się sesja Pawła Ciesielskiego z Asseco Poland, który przedstawił, jak zbudować największą firmę w Europie Środkowo-Wschodniej na przykładzie Gru-



py Asseco. Barłomiej Zass przeprowadził natomiast sesję dotyczącą Silverlight 4.

Drugi dzień rozpoczął się wykładem nt. szyfrowania danych za pomocą BitLocker i BitLocker To Go w Windows 7, który poprowadziła Paulina Januszkiewicz. Kolejna prezentacja, prowadzona przez Michała Komorowskiego, przybliżyła możliwości wykorzystania narzędzia IntelliTrace w Visual Studio 2010. Po tej sesji odbyła się przerwa, podczas której przeprowadzono turniej gier na konsolach X-box 360. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem uczestników. Chwilę po godz. 13 Jakub Skałbani poprowadził wykład nt. Dynamics CRM. Następną sesję poprowadził prelegent z Holandii – Michel van Otegem. Dotyczyła ona porównania ASP.NET WebForms i ASP.NET MVC. Ostatnią prezentacją podczas Warszawskich Dni Informatyki 2010 była sesja poprowadzona przez Mateusza Kierepkę dotycząca programowania gier komputerowych z wykorzystaniem technologii XNA.

Zaraz po zakończeniu ostatniego wykładu odbyła się część, na którą zgromadzeni uczestnicy niewątpliwie czekali najbardziej – losowanie nagrody głównej. Był nią laptop ufundowany przez sponsorów.

Serdecznie dziękujemy wszystkim współorganizatorom, sponsorom oraz patronom medialnym Warszawskich Dni Informatyki 2010.

**Elżbieta Dąbrowska
Michał Pośnik**





Znajdź swoją ścieżkę



DROGOWSKAZY KARIERY NA WAT UDANE!

Trwające trzy dni warsztaty i szkolenia zorganizowane przez Niezależne Zrzeszenie Studentów, a na naszej uczelni przez Samorząd Studentów WAT, pod patronatem Komisji Dydaktycznej, cieszyły się ogromną popularnością. Licznie zebrani w Klubie WAT studenci i absolwenci z niemałym zainteresowaniem brali udział we wszystkich zajęciach zorganizowanych w ramach tegorocznych Drogowskazów Karier, w przerwie popijając kawę i jedząc ciasteczka.

Pierwszy dzień Drogowskazów Karier 2010 należał do firmy Skanska, Grupy Bumar oraz OHP. Skanska przedstawiła wykład pt. „Czy budownictwo może być zielone?”. Grupa Bumar zaprezentowała najciekawsze aspekty swojej działalności, przeprowadziła też bardzo interesujące warsztaty. OHP zorganizował zajęcia warsztatowe pt. „Jak dobrze przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej?”.

Drugiego dnia mogliśmy uczestniczyć w warsztatach zorganizowanych przez Empik School, z których mogliśmy się dowiedzieć, jak napisać CV oraz przeprowadzić rozmowę kwalifikacyjną w języku angielskim. Wysłuchaliśmy także kilku wykładów: firma Sybase przedstawiła wykład pt. „Bezpieczeństwo i zarządzanie danymi”, Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości pokazały studentom naszej Alma Mater, jak wygląda „Zakładanie własnej działalności”, natomiast firma MKS omówiła swoją działalność oraz zaoferowała staże i praktyki dla studentów naszej Akademii.

Trzeci dzień Drogowskazów Karier 2010 rozpoczęliśmy od drugiej części

warsztatów OHP. Następnie wzięliśmy udział w zajęciach Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk. Odbyły się także kolejne warsztaty Empik School o tej samej tematyce. Ostatnią firmą prezentującą się na tegorocznych Drogowskazach Karier była TVGA Szkolenia, która zorganizowała bardzo interesujący „Trening kreatywności”.

Trzeciego dnia odbyło się także oficjalne zakończenie imprezy, podczas którego spośród słuchaczy, którzy wzięli udział w zajęciach i wypełnili formularz potwierdzający udział w warsztatach, rozlosowano atrakcyjne nagrody, m.in. laptop, trzy iPody, kurs językowy Empik School, programy antywirusowe MKS oraz wiele innych. Zwycięzcom gratulujemy!

Mamy nadzieję, że za rok tak prestiżowe firmy, jak: Skanska, Grupa Bumar, Sybase, MKS również odwiedzą naszą uczelnię i przyciągną rzesze studentów – uczestników Drogowskazów Karier.



Dziękujemy osobom, bez których tegoroczne Drogowskazy Karier nie odbyłyby się: pełnomocnikowi rektora ds. studenckich dr. inż. Wojciechowi Kocańdzie, pani Alicji Kucińskiej z Biura Karier, panu Krzysztofowi Cichańskiemu z Klubu WAT, a także wszystkim studentom biorącym udział w warsztatach. Mamy nadzieję, że kolejne Drogowskazy Karier będą cieszyły się równie dużym zainteresowaniem.

*przewodniczący Komisji
ds. Współpracy Międzyuczelnianej
Michał Selke*

Fot. Krzysztof Cichański



*Zdrowych, radosnych Świąt Wielkanocnych,
smacznego jajka oraz wesołego Alleluja,
wszystkim pracownikom
oraz studentom naszej Alma Mater
życzy
Samorząd Studentów
Wojskowej Akademii Technicznej*

REKTOR NAGRODZIŁ STUDENTÓW SAMORZĄDOWCÓW

Priorytetami pracy obecnego Samorządu Studentów są – jeszcze większa niż dotychczas – integracja środowiska studenckiego naszej Alma Mater oraz zachęcenie jak największej grupy ludzi do aktywnego włączenia się w życie Akademii, m.in. w działalność w kołach naukowych – powiedział Michał Krzaczyński, przewodniczący Samorządu Studentów Wojskowej Akademii Technicznej na spotkaniu z najwyższymi władzami uczelni, które odbyło się 22 marca br. Rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk zapewnił samorządowców, że kierownictwo Akademii wsłuchuje się w problemy studentów i dołoży wszelkich starań, by na bieżąco je rozwiązywać.

Okazją do spotkania było podsumowanie działalności samorządu poprzedniej kadencji, na czele którego również stał Michał Krzaczyński. Za godne reprezentowanie środowiska studenckiego naszej Alma Mater oraz aktywność na forum innych ogólnopolskich organizacji studenckich wyrazi

uznania złożyli na jego ręce uczestniczący w spotkaniu: rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, zastępca rektora płk dr Tadeusz Szczurek, prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski, kanclerz gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit, pełnomocnik rektora ds. studenckich dr inż. Wojciech Kocańda, pełnomocnik rektora ds. rozwoju mgr inż. Dariusz Pomaski, szef Wojskowego Wydziału Wychowawczego płk mgr Tadeusz Haduch, kierownik Działu Spraw Studenckich mgr Małgorzata Podbielska oraz kierownik Rektoratu mgr inż. Jarosław Powroźnik.

Na wniosek przewodniczącego Samorządu Studenckiego, pozytywnie zaopiniowany przez pełnomocnika rektora ds. studenckich, prorektor ds. kształcenia w podziękowaniu za aktywną i kreatywną działalność w Samorządzie Studenckim WAT oraz budowanie prestiżu uczelni poprzez bardzo aktywną współpracę z samorządami innych uczelni zarówno w środowisku cywilnym, jak i wojskowym, z Własnego Funduszu Stypendialnego przyznał wyróżniającym się samorządowcom trzymiesięczne

stypendia. Otrzymali je: Michał Krzaczyński, st. kpr. pchor. Jolanta Połec, Dominik Borkowski, Karolina Półroła, Wojciech Czaplinski, Michał Węgrzyn, Karina Piatczyc, st. szer. pchor. Dawid Gwiazda, Katarzyna Osiecka. Ponadto pełnomocnik rektora ds. studenckich, za aktywną i kreatywną działalność w Samorządzie Studenckim, wyróżnił upominkiem: sierż. pchor. Annę Krzysztów i Kamila Krawczyka. Wszyscy wyróżnieni samorządowcy otrzymali ponadto od JM Rektora-Komendanta WAT pamiątkowe certyfikaty oraz albumy o uczelni.

Elżbieta Dąbrowska



Fot. Grzegorz Rosiński, Damian Zalewski



TY TEŻ MOŻESZ POMÓC

Nazywam się Damian Zalewski. Jestem podchorążym IV roku studiów WAT. 22 marca br. około godz. 10 we wsi Smogorzewo w powiecie pułtuskim w województwie mazowieckim, w wyniku pożaru, spłonęło całe moje rodzinne gospodarstwo rolne wraz z żywym inwentarzem.

Największe nieszczęście polega na tym, że w lutym br. w wyniku samozapłonu spłonął dach budynku mieszkalnego. W jego remont zainwestowaliśmy całe oszczędności. Gdy myśleliśmy, że wszystko, co złe, już za nami, w niedzielę wybuchł pożar. Doszczętnie spłonęły w nim: stodoła; budynek gospodarczy, w którym znajdowało się zboże na przyszły zasiew; obora, w której żywcem spaliło się bydło; kurnik i znajdujący się w nim drób; samochód.

Z całego gospodarstwa, które było dorobkiem dwóch pokoleń, pozostał tylko stary chlew. Zamieniliśmy go obecnie na budynek mieszkalny. Największym problemem jest zapewnienie godnych

warunków mojej niepełnosprawnej babci. Moja rodzina jest skrajnie wyczerpana: zarówno finansowo, jak i psychicznie. Bez nadziei patrzy w przyszłość.

Bardzo proszę wszystkich o nawet najmniejszą pomoc. Przyjmujemy dosłownie wszystko, co może się przydać w odbudowie gospodarstwa.

Jeżeli chcesz się ze mną spotkać, mieszkam w pokoju 425 w akademiku wojskowym 02.

Dane kontaktowe:

Damian Zalewski

Smogorzewo Pańskie 11

06-120 Winnica

tel. 504 808 169

e-mail: dzalewski87@gmail.com

Więcej informacji na stronie www.studentwat.edu.pl

(zdjęcia z pożaru i dokładny opis)

WIELKANOCNE ŚWIĘTOWANIE

Każdego roku wiosenną porą ta radosna prawda nabiera szczególnego znaczenia i opromienia nadzieją wszystkich wierzących. Chrystusowe przejście przez mękę i śmierć do chwały zmartwychwstania oraz do nowego, uwielbionego życia „po prawicy Ojca”, choć dokonało się w określonym czasie i miejscu, jest rzeczywistością zawsze żywą i aktualną. Dzięki świętym znakom liturgicznym, możemy w tym przejściu Chrystusa uczestniczyć. W Jezusie Chrystusie możemy zwyciężać i rzeczywiście zwyciężamy moce zła. Odkrywamy Miłość miłościerną, która jest większa niż grzech i śmierć. W Jezusie i przez Jezusa dokonuje się nasza pascha.

W obliczu tej tajemnicy wołamy z radością: Zmartwychwstał Pan nasz i nadzieja. Dzięki nadziei już teraz możemy lepiej widzieć cel naszego życia i powołania. Widzimy, że nasza wiara ma sens i niepodważalny fundament, że każde nasze wyrzeczenie, cierpienie i codzienny krzyż przybliżają nas ku pełni człowieczeństwa, którą odnajdujemy w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym.

Dlatego nie lękajmy się przyjąć Chrystusa – zwycięzcę grzechu i śmierci, do naszych serc, rodzin, domów i miejsc pracy. Niech On ześle nam swego Ducha: Ducha rady i męstwa, Ducha pobożności i roztropności, mądrości, umiejętności i bojaźni Bożej, abyśmy byli wiernymi świadkami Zmartwychwstałego Pana i Jego Ewangelii.

Niech Boży Duch w nas i przez nas zmieni oblicze ziemi i utwierdza Chrystusowe Królestwo prawdy, dobra i piękna, miłości i sprawiedliwości, którego zadatek otrzymaliśmy na Chrzcie świętym.

Szanowni Państwo. Proszę pozwolić, że w tym pięknym czasie zwrócę się do Was – którzy stanowicie społeczność Wojskowej Akademii Technicznej, ze słowem serdecznych życzeń. O ich przyjęcie proszę: JM Rektora-Komendanta, Prorektorów, Kanclerza, Pełnomocników Rektora, Wysoki Senat, Dziekanów poszczególnych wydziałów wraz z Prodziekanami i Nauczycielami Akademickimi, Kadre Dydaktyczno-Dowódczą, Oficerów i Podoficerów, Pracowników cywilnych wojska, Podchorążych i Studentów cywilnych oraz Państwa Rodziny.

*Cała natura pięknie rozkwita,
z wielką radością Wielkanoc wita.
Serca przepętnia nadzieją, miłością
i z każdym się dzieli ogromną radością.*

Święta Wielkanocne. W Polsce zawsze łączą się z wiosną – zieloną porą roku, odrodzeniem przyrody i przypływem nowych sił życiowych. Wchodzimy w największe tajemnice chrześcijaństwa i naszego życia. Przy tej okazji składamy sobie życzenia.

Święta Wielkanocne to czas łaski i radości. Blask wielkanocnego poranka nakreśla nową perspektywę naszego życia. W świąteczny, wielkanocny czas, dzielę się z każdym z Was i ze wszystkimi razem radością ze Zmartwychwstania Chrystusa.

Ufam i wierzę, że blask bijący od pustego grobu Zbawiciela przyniesie wiele radości w życiu rodzinnym i to, co każdemu potrzebne: dobre zdrowie, przyjazne usposobienie, umiejętności pokonywania różnorodnych trudności.

Życzę także, aby Wasza służba i praca przynosiły Wam radość i satysfakcję, zarówno w duchowym, jak i materialnym wymiarze.

Życzę:

Pokoju – kiedy on wypełnia nasze serca możemy bezpiecznie przejść przez nawet najbardziej niespokojne czasy.

Radości – kiedy ona tryska w głębi serca, odkrywa przed nami piękno życia.

Nadziei – kiedy budzi się w nas, staje się siłą prowadzącą dzień za dniem ku coraz lepszemu życiu.

Mocy – bo ona zwycięża chwile rozpaczy, zniechęcenia i zwątpienia.

Światła – bo ono, płonąc w naszych duszach, wskazuje pewną drogę.

Miłości – bo tylko ona daje głęboki i niezachwiany sens życia.

Życia – bo ono, czerpane z Chrystusa, już się nie kończy.

Niech radosne i donośne Alleluja zabrzmie w Waszych sercach, środowisku Wojskowej Akademii Technicznej i Waszych rodzinach. Niech Zmartwychwstały Chrystus obdarza Was niezbędnymi łaskami.

*kapelan WAT
ks. Witold Mach*

Zwracamy się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcieliby wspomóc leczenie i rehabilitację wnuczki jednej z pracownic Redakcji Wydawnictw, Pani Ani – 10-letniej Magdaleny Dziewulak, u której 4 lata temu wykryto guza mózgu i która w związku z tym schorzeniem cierpi na obustronny niedosłuch. Obecnie Magdzie potrzebny jest nowy aparat słuchowy. Wpłaty na jej rzecz prosimy kierować na konto:



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”
ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa
KRS: 0000037904



Nr 41 1240 1037 1111 0010 1321 9362

tytułem:

darowizna na leczenie i rehabilitację 4195 Dziewulak Magdalena



Na pomoc dla Magdy można też przekazać 1 proc. podatku dochodowego, rozliczając się z urzędem skarbowym. W tym celu wystarczy podać nazwę i numer KRS Fundacji oraz nazwisko i imię podopiecznego w rubryce „Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem”.

KONIECZNE ZAUFANIE

To, że karabin należy czyścić po każdym strzelaniu, wykraczało poza ich postrzeganie żołnierskiego rzemiosła. Wielu Afgańczyków uważało, że broń czyści się sama, gdy się z niej strzela. Nie ma więc sensu smarowanie lufy czy łożyska... – zauważa Jacek Matuszak, specjalista zespołu odbudowy prowincji IV, V i VI zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie.

Tych żołnierzy niczego nie uczymy. Oni już dobrze znają swoje rzemiosło. Staramy się natomiast przekazać im wiedzę, którą zdobyliśmy w Afganistanie podczas służby w Operacyjnych Zespołach Doradczo-Łącznikowych ds. Policji. Mam nadzieję, że pomoże im to przeżyć, wykonać zadania i cało wrócić do swojego kraju – mówi sierżant Grzegorz Danko, instruktor U.S. Army. Na misji międzynarodowych sił ISAF (International Security Assistance Force) przebywał dwanaście miesięcy; głównie w amerykańskich bazach na granicy z Pakistanem oraz w prowincji Ghazni. Afgańscy terroryści niejednokrotnie ostrzeliwali konwoje, w których się znajdował. Sierżant miał szczęście – tylko raz był ranny. Na początku 2010 r., wraz z siedmioma innymi amerykańskimi instruktorami, przyjechał do Polski. Pomagają przygotować naszych żołnierzy do działania w Operacyjnych Zespołach Doradczo-Łącznikowych ds. Po-

licji VII zmiany Polskiego Kontyngentu w Afganistanie.

Wybuchowa pułapka

Droga w pobliżu placu ćwiczeń Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim. Zza zakrętu wolno wyjechało kilka pojazdów. Na czele konwoju znajdował się land-rover. Za nim dwa lekko opancerzone wozy „Dzik II”. Nie spodziewanie, pod prowadzącym pojazdem, wybuchła mina. Z pobliskich zarośli padły strzały z broni maszynowej. Tam też pojawiło się dwóch mężczyzn w tradycyjnych ubraniach afgańskich z gotowymi do strzału ręcznymi granatnikami przeciwpancernymi RPG-7. W wyniku ostrzału żołnierz w land-roverze został ranny. Koledzy przenieśli go do innego pojazdu.

To tylko symulacja sytuacji, z którą nasi żołnierze mogą się spotkać w Afganistanie. Wybuch miny pozorowała petarda i świeca dymna. „Dziki” zastąpiły kołowe transportery opancerzone „Rosomak”, a land-rovery pojazdy MRAP, na których przyjdzie żandarmom działać podczas misji – tłumaczy mjr Grzegorz Pardo, który w VII zmianie PKW w Afganistanie będzie dowodził Operacyjnym Zespołem Doradczo-Łącznikowym ds. Policji (Police Operational Mentor and Liaison Teams, POMLT).

Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej z Mińska Mazowieckiego przygotowuje cztery takie zespoły (łącznie 88 osób). Zadaniem POMLT-ów jest doradzenie afgańskiej policji (Afghan National Police – ANP) w zakresie prowadzenia bieżących działań policyjnych na obszarze swojej odpowiedzialności, pomoc w planowaniu operacji bezpieczeństwa sił ISAF i w prowadzeniu gospodarki materiałowej. POMLT-y zajmą się też szkoleniem afgańskich policjantów. Polscy specjaliści zajmą się również szkoleniem strzeleckim afgańskich policjantów, nauką podstawowych technik interwencyjnych, walki wręcz oraz wykonywania zadań na punkcie kontrolnym.

Inna specyfika szkolenia

W Afganistanie tworzenie OMLT-ów nie jest nowością. Pierwszy polski wojskowy zespół doradczy rozpoczął swo-

ją działalność w lutym 2007 r. w ramach zadań I zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Działał w prowincji Paktia. Był przydzielony do batalionu (afg. kandak) 3. brygady, który stanowił odwód 203. Korpusu Narodowej Armii Afgańskiej (Afghan National Army – ANA). *Zespół liczył czterdziestu żołnierzy. Większość z nich pochodziła z 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancerniej. Wyjątek stanowili: lekarz (z Korpusu Północny Wschód ze Szczecina), oficer naprowadzania lotnictwa (z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej) i ratownik medyczny (1. Brygada Saperów) – wlicza Jacek Matuszak, z sekcji informacyjno-prasowej I zmiany PKW w Afganistanie, specjalista zespołu odbudowy prowincji ds. kontaktu z mediami IV, V i VI zmiany polskich sił zbrojnych.*

Z czasem okazało się, że dużo większego wsparcia potrzebują afgańskie siły bezpieczeństwa. OMLT-y zajęły się więc szkoleniem tutejszej policji. Jednak okazało się, że inna jest specyfika szkolenia policjantów niż wojska. Stąd pojawiła się koncepcja, aby zajęli się tym żandarmi. Pierwsze takie próby działania, jeszcze niesformalizowanych POMLT-ów, spoczęły m.in. na zespole ochrony polskiego zespołu odbudowy prowincji (PRT), który potraktował to jako dodatkowe zajęcie. Jednak nawet prac związanych z ochroną polskich specjalistów spowodował, że nie dało się tego zrealizować w takiej formie.

Po doświadczeniach kolejnych zmian kontyngentów, ISAF zdecydowało się na utworzenie policyjnych zespołów doradczo-łącznikowych. W każdym regionalnym dowództwie powstało kilka takich zespołów. Polskie dwa POMLT-y zaczęły funkcjonować dopiero w VI zmianie PKW (od października 2009 r.). Zasięgiem działania objęły prowincję Ghazni. Są przymiarki, aby jeden oddelegować do Gardes (prowincja Paktia), gdzie kiedyś stacjonował pierwszy polski wojskowy zespół operacyjno-łącznikowy (OMLT). Takie zespoły policyjne wystawiają także kontyngenty: amerykański, brytyjski, niemiecki i francuski. Idea jest taka, żeby wszystkich afgańskich policjantów szkolić według takich samych zasad i regulaminów bez względu na to, który kontyngent prowadzi to szkolenie. Po zakończeniu edukacji powinni mieć ten sam zakres wiedzy i te same umiejętności. Zapewne ciekawostką jest to, że pod Kablem utworzono afgańską akademię policyjną. Zajęcia prowadzą instruktorzy z francuskiego POMLT-u.



Powstrzymać szturm

Jacek Matuszak przyznaje, że dla instruktorów wojskowych OMLT najważniejsze było zdobycie zaufania Afgańczyków. Trudno im zaimponować tym, że nasi żołnierze mają doświadczenie z dwóch, a nawet z trzech wojskowych misji: w Afganistanie czy Iraku. Oni mają za sobą kilkadziesiąt lat wojny. Wojaczka nie jest więc im obca. Istotne było też przekonanie Afgańczyków, że działamy, nie tylko atakując.

Każdą akcją trzeba zaplanować, przygotować logistycznie, zadbać o środki transportu, dostawę żywności... Dla Afgańczyków nie było to takie oczywiste! Jeszcze ciągle działają na zasadzie „biegniemy do przodu i jakoś to będzie, kiedy zakończymy strzelanie” – przyznaje Matuszak. Tymczasem OMLT działał w rejonie górystym (powyżej 2300 m n.p.m.) i poruszał się po bezdrożach. W tych warunkach szczególne znaczenie miało właściwe przygotowanie działań, zwłaszcza zabranie odpowiedniej ilości żywności i wody. Kolejnym problemem było wprowadzanie procedur działania, niestosowanych w tych siłach zbrojnych. Afgańska armia ma własne regulaminy wojskowe, które niezbyt przystają do współczesnych czasów i są słabo znane żołnierzom, a szczególnie młodej kadry. Każdą zmianę sugerowaną przez zespoły doradcze należało więc uzgadniać z przełożonymi na różnych stanowiskach dowodzenia.

Współdziałanie z afgańską armią utrudniało także nieprzestrzeganie dyscypliny przez większość żołnierzy. *W początkowym okresie funkcjonowania zespołów doradczych, kiedy szkolono afgańskie bataliony, zdarzało się, że w kompanii liczba samowolnych oddaleń przekraczała nawet 50 proc. Sytuacja stawała się szczególnie trudna, kiedy w trybie pilnym trzeba było wysłać kompanię lub dwie do akcji w terenie. Wtedy okazywało się, że z trzysta pięćdziesięcioosobowego batalionu w koszarach pozostało zaledwie dziewięćdziesięciu żołnierzy – informuje Matuszak.*

Dlaczego dochodziło do takich przypadków? Przyczyna wydawała się prosta. Żołnierze, którzy służą w batalionach, nie pochodzą z regionu, w którym stacjonuje jednostka. To przemyślany zabieg. Chodzi o uniknięcie powiązań klanowych i tzw. podwójnej lojalności w stosunku do własnej rodziny lub lokalnej grupy przestępczej. Kiedy Afgańczyk otrzymywał żołd, samowolnie opuszczał jednostkę i jechał do swojej rodziny, aby przekazać jej zarobione pieniądze. Powrót do koszar następował po dwóch, trzech dniach, a nawet po tygodniu.

Trzymać nerwy na wodzy

Żołnierze afgańscy nie są nauczeni dbania o powierzony im mienie wojskowe, zwłaszcza o broń znajdującą się na wyposażeniu

batallionu, m.in.: kbk AK kalibru 7,62 mm, karabiny maszynowe PK kalibru 7,62 mm, DSzK kalibru 12,7 mm czy 7,62 mm karabiny wyborowe SWD. *To, że karabin należy czyścić po każdym strzelaniu, wykraczało poza ich postrzeganie żołnierskiego rzemiosła. Wielu żołnierzy uważało, że broń czyści się sama, gdy się z niej strzela. Nie ma więc sensu smarowanie lufy czy łożyska karabinu – zauważa Matuszak. Z czasem udało się ich przekonać o słuszności takich czynności i pokazać, jak należy prawidłowo dokonywać takiej obsługi.*

Jacek Matuszak wspomina też inną sytuację. Kiedyś przysłuchiwał się rozmowie amerykańskiego sierżanta z zespołu doradczego z pułkownikiem – dowódcą batalionu afgańskiej armii. Miała ona burzliwy charakter. Mocno zirytowany sierżant krzychał na oficera. W ten sposób przekazywał mu polecenie i narzucał konkretne rozwiązania. Naturalne dla Afgańczyka poczucie dumy i własnej wartości nie pozwalało się podporządkować. Następnego dnia Afgańczyk już nie życzył sobie spotkania z nerwowym Amerykaninem.

Polski sposób porozumiewania się opierał się na dialogu i przedstawianiu różnych koncepcji. Wtedy rozmowa na temat zasadności podjętej decyzji wydłużała cały proces, ale zapewniała akceptację przyjętych rozwiązań przez obie strony. *Pierwszego dnia wysłuchiwaliśmy, co Afgańczycy mają do powiedzenia na temat planowanej operacji bojowej. Drugiego dnia słuchaliśmy, jak oni chcą ją przeprowadzić. Dopiero na trzeci dzień tłumaczyliśmy, że ich pomysł jest dobry, ale może tym razem lepiej to zrobić po naszymu. W ten sposób nie ucierpi ich duma i poczucie wartości ich wojskowej wiedzy – opowiada Matuszak. W przekazywaniu wiedzy dochodziła jeszcze dodatkowa trudność: wśród szeregowych żołnierzy i funkcjonariuszy bezpieczeństwa jest dużo analfabetów. Niewielu oficerów potrafi porozumieć się w języku angielskim. Niektórzy, zwłaszcza starsi, posługiwali się językiem rosyjskim, ale czynili to niechętnie. Warto zaznaczyć, że OMLT i zmiany PKW mógł korzystać tylko z lokalnych tłumaczy, gdyż w zespole nie było ani jednego tłumacza zatrudnionego przez Centralne Wojskowe Misje Pokojowe – dodaje.*

Znudzeni oczekiwaniem

W Islamskiej Republice Afganistanu struktury policyjne są czymś nowym. Nawet w Kabulu, na szczeblu centralnym, za-



stanawiano się, co policjanci powinni umieć po wstępnym szkoleniu. Jest też problem z wyposażeniem i uzbrojeniem funkcjonariuszy, a także z ich sprawnością fizyczną. Polski POMLT z afgańskimi funkcjonariuszami wykonywał zadania patrolowe (m.in. głównej drogi zaopatrzenia) oraz uczestniczył we wspólnych akcjach. Oznaczało to konieczność regularnego opuszczania bazy i ponoszenia takiego jak Afgańczycy ryzyka związanego z ewentualnymi atakami rebeliantów. Zdarzało się, że odpalona zdalnie mina uszkodziła afgański lub koalicyjny pojazd.

W operacjach przeszukiwania wiosek udział brali także miejscowi policjanci, którzy jako pierwsi wchodzili pomiędzy zabudowania. Natomiast żołnierze POMLT-u utrzymywali tzw. strefę zewnętrzną. Były przypadki, że planowaną operację szybko trzeba było odwołać, ponieważ nienauczony dyscypliny pododdział policji afgańskiej nie stawił się na miejsce zbiórki. Kiedy działania przedłużały się do kilku godzin, niejednokrotnie zdarzało się, że afgańscy policjanci zniechęcali się i wcześniej wracali do koszar, nie informując o tym sojuszników. Wystawiało to naszych żołnierzy na dodatkowe ryzyko.

Jacek Matuszak uważa, że w Afganistanie tylko częściowo można było wykorzystać polskie doświadczenia z działalnością zespołów MiTT (Mentoring Training Team), które w Iraku zajmowały się szkoleniem irackiej armii. Choćby dlatego, że praca z armią iracką była zupełnie inna niż z armią czy policją afgańską.

Aleksander Z. Rawski

ECHA WOJENNYCH STRZAŁÓW NA WARSZAWSKIEJ PRADZE

Cztery tygodnie temu byli żołnierze 6. Obwodu Armii Krajowej ujawnili istnienie niepublikowanego opracowania w postaci ośmiuset stron maszynopisu, niezwykle cennego historycznie. Materiał jest tematycznym zbiorem relacji żołnierskich o działalności ogniw konspiracyjnych, grup dywersyjnych i oddziałów powstańczych zorganizowanych w latach 1939-1944 na warszawskiej Pradze – stanowi więc ewenement. O walce oddziałów zbrojnych w lewobrzeżnej Warszawie wiadomo już chyba wszystko, natomiast wysiłek włożony w walkę z Niemcami po prawej stronie Wisły, jak dotąd, pozostał mało znany. Materiał zbierał od żołnierzy i porządkował były oficer komórki informacyjnej 6. Obwodu Okręgu Warszawskiego AK podporucznik Henryk Sztandau „Zatorski” od lat 70. Obecnie, dzięki pracy nieżyjącego już „Zatorskiego”, możemy powiedzieć, że Praskie Oddziały Dywersji Bojowej, szczególnie V Rejonu – Praga Centrum, przeprowadziły w latach okupacji dziesiątki akcji zbrojnych, o nie mniejszym znaczeniu niż wykonane przez oddziały Kedywu KGAK, „Zośka” i Parasol”. Zanim ukaze się książka o 6. Obwodzie, warto przedstawić przebieg kilku takowych akcji.

W marcu 1943 r., na jedną z odpraw plutonu DB V Rejonu, prowadzoną w budynku przy ul. Mirowskiej 1, niespodziewanie przybył sam komendant Rejonu kapitan Zygmunt Bobrowski „Ludwik”, co świadczyło o wysokiej randze jakiejś sprawy. Po wyjściu z lokalu żołnierzy, tylko w obecności dowódcy plutonu porucznika Antoniego Zawojskiego „Wrony”, kapitan osobiście wydał podchorążemu Waldemarowi Zarębskiemu „Czarnemu” rozkaz zlikwidowania groźnego kolaboranta zwanego Smugą. Ogólnych danych dotyczących Smugi miał mu udzielić wywiad. Jakoż w kilka dni później zgłosił się do „Czarnego” oficer wywiadu – nomen omen – znany mu policjant z XV Komisariatu przy ul. Jagiellońskiej. „Czarny” poznał przybliżony sposób bycia kolaboranta, miejsca, w których najczęściej przebywał oraz częstotliwości jego wyjazdów i powrotów do Warszawy. Przed wojną Smuga był studentem jednej z warszawskich uczelni, ostatnio zmienił się w niemieckiego korespondenta prasowego z frontu wschodniego. Był ostrożny, zdawał sobie sprawę z własnych czynów. Jego rozwiedziona matka prowadziła restaurację przy ul. Brzeskiej 5, ojciec mieszkał osobno przy ul. Bartniczej.

„Czarny” przewidywał trudności, bowiem zarówno on, jak i dwaj wyznaczeni „chłopcy z dywersji”, Stefan Jagiełło „Hamburg” i Władysław Madejski „Rak”, byli mieszkańcami Pragi – likwidacja Smugi mogła więc pociągnąć za sobą dekonspirację. Meldował o wątpliwościach kapitanowi „Ludwikowi”, ale komendant Rejonu rozkazu nie odwołał. Co więcej, „Czarny” z ludźmi musiał wysledzić kolaboranta i opracować co najmniej kilka wariantów działania. W praktyce równało się to z klasycznym „polowaniem”, tj. nieustannym wyczekiwaniem trzech ludzi uzbrojonych w pistolety i granaty, w miejscach publicznych, w któ-

rych Smuga mógł się pojawić oraz z wykonaniem wyroku w sposób okazyjny.

Z tego powodu wspólnie i często prześiadali w restauracji matki kolaboranta, wiedząc, że obok znajduje się jej prywatne mieszkanie. Wyczuwali, że Smuga nie raz znajdował się w budynku, ale nie potrafili się do niego dostać. Na domiar złego, restaurację odwiedzali Niemcy, a pewnego razu wkroczył do środka nawet cały patrol. W zapadłej ciszy ręka porywczego „Hamburga” natychmiast powędrowała w kierunku broni; powstrzymał go wzrokiem „Czarny”. Zwrócił uwagę, że przybysze zdejmowali hełmy, mieli bowiem ochotę wyłącznie na alkohol. Na wszelki wypadek, aby nie prowokować losu, opuścili lokal – w rozpiętych płaszczach.

Wobec braku pojawiania się Smugi przez kilka dni, we trzech, tuż przed godziną policyjną, próbowali szczęścia przy ul. Bartniczej. Jednak skryte wejście na ogrodzoną płotem posesję uniemożliwił im pies, który robił hałas na całą okolicę. Mimo tego, po krótkim kręceniu się wokół głuchego domu, „Hamburg” próbował sforsować ogrodzenie, aby przynajmniej zajrzeć przez okna. Jego wysiłki zniweczyła podnosząca larum sąsiadka – szansa cichego wykonania wyroku przepadła.

W drodze powrotnej obrali kierunek do mieszkania Józefa Pałasa „Józka” na ul. Wołomińskiej, ale godzina policyjna zastała ich już na ul. Odrowąża. Gdy starali się dotrzeć do muru cmentarnego, w którym znali wyłomy i przejścia na przełaj, dostrzegł ich niemiecki patrol pieszy. Nie mogli się cofać ani wahać, toteż na bliski widok zdejmowanych z ramion karabinów, pierwszy otworzył ogień „Hamburg”. Aby jeszcze bardziej zaskoczyć wroga i przygwoździć go do ziemi, „Czarny” rzucił granat i wydał rozkaz ucieczki do wyłomów. Pobiegli. Zanim granat rozerwał się, byli

już w przydrożnym rowie, tuż przy murze. Tamże „Rak” i „Hamburg” również rzucili swoje granaty i tym sposobem dalej trzymali Niemców w przyzwoitej odległości, płasko na ziemi. Odpowiedział im ogień karabinowy, na szczęście niecelny.

Gdy „Czarny” i „Rak” byli już na cmentarzu, „Hamburg” dopiero czołgał się w ich kierunku – namacał kamień. Aby Niemcy sądzili, że leci kolejny granat – ponownie przypadli i czekali wybuchu – z rozmachem rzucił kamień na jezdnię. Korzystając z podstepu, bezpiecznie znalazł się wśród kolegów. Oddając jeszcze kilka strzałów w kierunku otworów w murze, pobiegli w głąb cmentarza. Musieli pomyśleć o ukryciu. „Hamburg” znalazł stary murowany grobowiec nadający się na schronienie. Niemcy bali się ich ganiać w egipskich ciemnościach, a zresztą zupełnie nie znali terenu. Dali im spokój.

Szczękając z zimna zębami, doczekali wczesnych godzin rannych. Wyszli na ulicę jeden za drugim, podążali w pewnej odległości od siebie. Ulicami Piotra Skargi i Radzywińskiej, okrężną drogą, dotarli do mieszkania „Józka”. Takimi przygodami kończyły się ich próby zlikwidowania Smugi. Co prawda jeszcze parokrotnie polowali na kolaboranta, ale bezskutecznie. Prawdopodobnie byli już znani z widzenia.

W końcu „Czarny” dostał rozkaz przekazania sprawy innej grupie. Ta niebawem dopadła Smugę w restauracji, w dniu imienia przyjaciela matki, gdy odurzony alkoholem kolaborant był mniej ostrożny. Przeszedł z przyległego mieszkania do sali restauracyjnej, pochylił się z kuflem nad beczką piwa i wówczas zobaczył przed oczami pistolet. Po pierwszym strzale w twarz, przy słowach: „W imieniu Rzeczypospolitej...” – odwrócił się i próbował uciekać. Żywość kolaboranta przerwały dwa kolejne strzały.

Ze wszystkich „polowań”, które wykonał pluton DB V Rejonu – Praga Centrum, najbardziej przykre było wykonanie wyroku na żołnierzu jednego z oddziałów liniowych o pseudonimie „Cygan”. Złapany, podjął współpracę z gestapo, ujawnił kontakty, został zwolniony i milczał – nie meldował o zdarzeniu. Cichą postawą umożliwiał wrogowi obserwację ogniw, przyczynił się do aresztowania swojego dowódcy. Uderzenia gestapo były bardzo celne, nie wiadomo, w jaki sposób Niemcy nakryli kilka ściśle zakonspirowanych lokali. Dopiero po jakimś czasie komórka wywiadu ustaliła, że przyczyną bolesnych wysp była wpadka i zdrada „Cygana”. Największym szokiem dla ludzi stał się fakt, iż „Cygan” przyjął od Niemców prezent w postaci garnituru,

który przedtem należał do aresztowanego dowódcy. Zapadł wyrok śmierci.

Nie był łatwy do wykonania. „Cygana” ukrył się w Warszawie u znajomych, oszukiwał, że ucieka przed gestapo. Nieświadomi niczego, karmili go i chronili, uważali za bohatera. Tymczasem zgrana trójka, „Czarny”, „Rak” i „Hamburg” polowali nań w różnych miejscach, niestety, bez rezultatu. Raz niemal dopadli go w kryjówce przy ulicy Barkocińskiej, otoczyli dom, ale zdążył uciec tylnym wyjściem przez ogród. Gdy następnym razem dowiedzieli się, że „Cygana” ukrywa się przy ul. Kawęczyńskiej 8 – pojechali natychmiast. Wpadli pod wskazany adres, ale na okrzyk „Czarnego”: „Wszyscy ręce do góry” – jeden z mężczyzn zawołał ze śmiechem: „Panie Zarębski, żarty się pana trzymają” – „Cygana” nie było. W zamian, w mieszkaniu przesiadywała grupa złodziei kolejowych, w tym znajomych i sąsiadów „Czarnego” z miejsca zamieszkania (z ul. Żąbkowskiej). Został zdekonspirowany, ale na szczęście nie pociągnęło to żadnych następstw.

Wywiad 6. Obwodu szukał „Cygana” przez długi czas, aż wreszcie znalazł. Wykryto, że garażował rykszę przy ul. Podwale, przewoził książki do Księgarni św. Wojciecha przy Krakowskim Przedmieściu. Dowodzenie akcją objął porucznik „Wrona”, który

z „Czarnym” ubezpieczał wykonawców przy domu Johna. Zaatakowali go w momencie, gdy wjeżdżał w bramę garażu, tuż przy Placu Zamkowym. Kilka strzałów oddanych z bliska przez „Kajtkę” i „Śmiałego” – jednych z najmłodszych członków plutonu – zlikwidowało zdrajcę. Jak zawsze w takich sytuacjach, strzały spowodowały ogólny popłoch i chowanie się ludzi po bramach; ułatwiło to szybkie wmiśnięcie się w tłum.

Na przełomie 1942 i 1943 r. komendant V Rejonu kapitan „Ludwik” wydał rozkaz, aby ludzie z DB przeszli cykl praktycznych przygotowań w celu przyzwyczajenia się do sytuacji ekstremalnych. Okazało się bowiem, że mimo wykazywanej chęci, nie wszyscy nadawali się do tej trudnej i specyficznej roboty. Niektórzy, zdawałoby się twardzi i opanowani, nie wytrzymywali nerwowo, wycofywali się tuż przed akcją, mdleli albo przerywali działania. W chwili walki z Niemcami mogło to pociągnąć za sobą fatalne skutki dla całej grupy. Toteż gdy w latach krwawego terroru niemieckiego nawet zwykłe przebywanie w domu groziło śmiercią, każdego człowieka z dywersji należało dodatkowo oswajać z niebezpieczeństwem, wywoływanym przez niego samego. Chodziło o to, by ludzie nauczyli się od podstaw, jak chodzić z bronią po ulicach, jak się ubierać, jak reagować na

widok Niemców i jak zachowywać swobodną postawę wobec blisko przechodzących patroli. Wobec coraz częstszego rzucania ich do akcji specjalnych, mieli opanować psychikę i technikę działania do tego stopnia, aby w czasie akcji reagować instynktownie, bez oporów i zawań.

Szkolenie nazwano „zaprawą”, która jak się okazało, była konieczna. „Czarny” stwierdzał, że gdy pierwszy raz zatknął za pas swojego „Visa”, zdawało mu się, że wszyscy przechodnie patrzą na niego i wiedzą, że ma broń. Uczył się też technik noszenia pistoletu, aby przypadkiem nie wypadł on sam z zanadru, np. w czasie biegu lub w chwili wskakiwania do tramwaju. Wymieniano uwagi, w jaki sposób szybko wyciągać pistolet, z jakiej odległości strzelać, gdzie mierzyć, aby nie zdarzały się tak dramatyczne zdarzenia, jak np. przypadek Jana Madejskiego „Cyka”. Ten bowiem, wykonując wyrok śmierci na kierowniku praskiej rzeźni miejskiej Millerze, oddał strzały w głowę z tak małej odległości, że krew i mózg Niemca opryskały mu twarz i ubranie. Tym samym „Cyk” przeżył zwielenokrotniony szok, długo pozostając w niedyspozycji. Nie mógł przyjmować pokarmów, organizm reagował stanem częstych mdłości i wymiotów.

A wydawało się, że likwidacja Millera będzie łatwa i prosta. Mieszkał na Saskiej Kępie w willi przy ul. Walecznych, nasyczonej Niemcami. Wychodził z domu regularnie, „planowo” udawał się do pracy na ul. Jagiellońskiej 1. Porucznik „Wrona” wziął ze sobą zaledwie dwóch ludzi – Henryka Czabańskiego „Junaka” i Jana Madejskiego „Cyka”. Sam stanął w pobliżu ruchliwej ul. Francuskiej, ludzi ustawił pojedynczo po obu stronach ul. Walecznych. „Cyk” jednak, ubrał się tego dnia w rażąco żółtą marynarkę i raz za razem wzbudzał zainteresowanie przechodniów. Wobec faktu, że jakaś kobieta zaczęła go niemal obserwować, „Wrona” wysłał „Cyka” na mniej eksponowane stanowisko i zamienił z „Junakiem”. Tym sposobem Niemiec powinien wyjść prosto na „Junaka”, ubranego normalnie. Pech chciał, że Miller tuż po wyjściu z willi spotkał znajomego, z którym udał się w przeciwnym kierunku. W tej sytuacji zdenerwowany „Cyk” nie czekał na zmianę i w chwili mijanki z Niemcami, strzelił Millerowi prosto w głowę. Drugi Niemiec zaczął uciekać w kierunku ul. Francuskiej, głośno wzywając pomocy. Na krzyki nadbiegli granatowi policjanci, ale wobec stanowczej postawy „Wrony”, wycofali się w boczne uliczki. „Cyk” i „Junak” różnymi drogami dobiegli do ronda Waszyngtona i stamtąd tramwajem dotarli na punkt przy ul. Radziwińskiej. „Cyk” był w głębokim szoku.

Andrzej Ziółkowski



Na murach miasta ukazał się po raz pierwszy znak Polski Walczącej – litery PW ułożone w kształcie kotwicy. Malowali go członkowie Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”, a w szczególności Tadeusz Zawadzki ps. „Zośka”, komendant „Wawra” Górnego Mokotowa, który za narysowanie największej liczby kotwic otrzymał honorowy pseudonim „Kotwicki”. (Źródło: Stanisław Kopf, „Lata okupacji”, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1989)

POSŁUSZEŃSTWO WOBEC AUTORYTETU.

JAK NIEZWYKŁY MOŻE BYĆ WPŁYW SPOŁECZNY?

Ostatnio w licznych przekazach medialnych pojawiła się informacja o eksperymencie przeprowadzonym przez francuskich psychologów. Z jego przebiegu przygotowano obszerny raport i wyemitowano go w jednej z francuskich stacji telewizyjnych. Nie był to zwykły eksperyment. Spośród innych badań psychologicznych wyróżniał się tym, że wskazywał na wysokie tendencje ludzi do niehumanitarnego postępowania.

Zwykle pozytywnie oceniamy innych ludzi, choć na pewno gorzej niż siebie. Jesteśmy przekonani, że wszyscy są pozbawieni okrucieństwa – bynajmniej chcemy w to wierzyć. Opisywany eksperyment obnażył naszą nieprzewidywalną naturę.

Po raz pierwszy taki eksperyment przeprowadził Stanley Miligram ponad 40 lat temu. W jego eksperymencie brały udział osoby w wieku od 20 do 50 lat, z zawodu robotnicy, zgłaszający się w odpowiedzi na ogłoszenie umieszczone w gazecie. Zawierało ono prośbę o udział w badaniach nad pamięcią i uczeniem się. W drodze losowania ustalono, że jeden z dwóch uczestników badania był „uczniem”, drugi „nauczycielem”. „Nauczyciel” miał za zadanie nauczyć „ucznią” podanych na kartce par słów, a następnie sprawdzić, czy umie je „na pamięć”. Za każdy błąd popełniony przez „ucznią”, „nauczyciel” miał go karać, wymierzając wstrząs elektryczny o napięciu prądu od 15 do 450 woltów. Miało to umożliwić sprawdzenie wpływu kary na proces uczenia się. Za pierwszą pomyłkę wstrząs wynosił 15 woltów. Każdy następny błąd był karany wstrząsami o 15 woltów silniejszymi. Podczas eksperymentu uczestnicy siedzieli w pokojach ze sobą sąsiadujących: uczeń był przywiązany do krzesła z dłońmi podłączonymi do elektrod. „Uczeń” w rzeczywistości był współpracownikiem eksperymentatora i grał swoją rolę, a osoba badana, czyli „nauczyciel”, była przekonana, że partner naprawdę zostaje porażony prądem elektrycznym. W momencie, gdy badany wahał się, czy wymierzyć kolejne wstrząsy „uczniowi”, oczekiwał odpowiedzi eksperymentatora, co ma dalej robić. Jednak ten zawsze autorytarnie odpowiadał: „Proszę kontynuować”. Jeżeli wahanie znów się pojawiło, dodawał: „Proszę kontynuować, to jest absolutnie konieczne” (za Aronson, Wilson, Akert, 1997). Większość

„nauczycieli” uległa presji eksperymentatora, czyli osoby obdarzonej autorytetem, i na jego życzenie zadawała olbrzymi ból innemu człowiekowi, choć ten błagał o „przerwanie kary”.

Analiza wyników wykazała, że średnie napięcie zaaplikowanych „uczniowi” wstrząsów elektrycznych wynosiło 360 woltów, 62,5 proc. badanych zastosowało wstrząs o najwyższym napięciu, czyli 450 woltów. Z kolei 80 proc. uczestników eksperymentu emitowało wstrząsy nawet wtedy, gdy „uczeń” – „który wcześniej wspominał, że ma kłopoty z sercem” – krzyczał, że nie chce już uczestniczyć w badaniu i prosił, by pozwolono mu wyjść.

Przekazy medialne donosiły, że w eksperymencie przeprowadzonym niedawno we Francji wyniki te były o ok. 10 proc. wyższe, czyli gorsze niż w badaniu Miligrama. Dlaczego uczestnicy przeprowadzonych eksperymentów zachowywali się tak konformistycznie i byli tak posłuszni eksperymentatorowi?

Przyczyniło się do tego wiele zachowań konformistycznych, a wśród nich normatywny i informacyjny wpływ społeczny. Normatywny wpływ społeczny wynika z różnych źródeł. Często chcemy dorównać innym tylko po to, by stać się członkiem danej grupy i korzystać z dobrodziejstw tego uczestnictwa. Z drugiej zaś strony możemy dążyć do uniknięcia ośmieszenia lub odrzucenia i wyizolowania z grupy. Ludzie, nawet w jednoznacznych sytuacjach, mogą podporządkowywać się innym, choć „wiedzą, że to, co robią, jest niewłaściwe”. W eksperymencie Miligrama uczestnicy byli przekonani, że sprzeciwienie się eksperymentatorowi mogłoby wywołać jego złość lub mógłby on poczuć się urażony i zawiedziony. Wiele razy zdarzało się nam mówić, że „w grupie czy tłumie zawsze różnie”. W tym przypadku jest podobnie. Pozostając sam na sam z eksperymentatorem, trudno jest nam przeciwstawić się jego autorytetowi, a łatwiej jest wtedy, gdy choćby jedna osoba zbuntuje się i odmówi wykonania zadania.

Każdego dnia ulegamy normatywnemu wpływowi społecznemu, ustalając nasze zwyczaje żywieniowe, kwestie image'u czy hobby. Na przykład w modzie normatywny wpływ ujawnia się tym, że wyglądamy podobnie jak ludzie z pewnej grupy, często utożsamianej z tzw. „grupą sukcesu”. Normą jest więc kostium czy garnitur do pra-

cy, oczywiście w ciemnych kolorach. Inną formą normatywnego wpływu społecznego na nasze życie w naszych czasach, dość groźną dla nastolatków, jest kulturowa definicja atrakcyjnego ciała. Zmusza ona do osiągnięcia doskonałego wyglądu, nawet kosztem zdrowia i życia – wiotkie, szczupłe, płaskie. Oczywiście, wszystkie te formy zmieniają się co kilkadziesiąt lat, tak jak przedstawiony powyżej ideał piękna.

Wracając do eksperymentu przeprowadzonego we Francji, zastanawiające jest to, dlaczego zdecydowana większość uczestników nie zrezygnowała z wykonywania dalszych poleceń, choć w każdej chwili mogli sprzeciwić się prowadzącemu i opuścić pomieszczenie. Analizując, była to sytuacja nieznaną, wzbudzającą zaskoczenie i niepokój. Musieli więc wykorzystać wiedzę eksperymentatora jako eksperta, by mógł im podjąć decyzję na temat dalszego postępowania. W taki właśnie sposób ujawnił się informacyjny wpływ społeczny. Silny wtedy, gdy związany jest z sytuacją kryzysową i oparty na poszukiwaniu wsparcia w zdefiniowaniu sytuacji. Eksperymentator był dla uczestników – „nauczycieli” wiarygodnym źródłem informacji. Ludzie zazwyczaj niechętnie ponoszą koszty wynikające z nieposłuszeństwa wobec osób o niekwestionowanym autorytecie – za taką osobę badani uważali eksperymentatora. Z takich też powodów w eksperymencie francuskim jedynie 16 osób na 80 badanych odmówiło wykonywania dalszych poleceń. Reszta uczestników uległa autorytetowi. Ale zastanówmy się jakiemu? Czyżby załamywał się nasz system wartości, że autorytetem jest dla nas telewizja? Dodajmy, że prowadząca program zapewniała, że badany za nic nie odpowiada, że organizatorzy wszelkie konsekwencje biorą na siebie itd. Czy to jednak znaczy, że aby stać się sławnym i rozpoznawalnym, należy na oczach widzów w studiu i przed telewizorami „bawić się” i „grać” cudzym życiem, bez jakichkolwiek zahamowań i zasad moralnych?

Ciekawe normy przyjmujemy w naszych czasach: wylansowanych przez specjalistów od wizerunku publicznego idoli i instytucje komercyjne podnosi się do rangi autorytetów moralnych. Odpowiedzmy sobie na pytanie, czy to tylko niezrozumienie istoty autorytetu, czy niestety załamanie się naszych zasad etycznych?

O WAŃKOWICZU I NIE TYLKO

Pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku kolega księgarz załatwił mi „spod lady”, czyli po znajomości, komplet dzieł Melchiora Wańkowicza wydanych przez Wydawnictwo Literackie Kraków. Dziś wiele młodych osób – w tym niektórzy absolwenci polonistyki – nie ma pojęcia, kim był Wańkowicz (1892-1974). Reporter uznawany w II Rzeczypospolitej i w powojennej Polsce przez cztery dekady za mistrza gatunku.

Szlachcic Melchior Wańkowicz urodził się w zamożnej obszarnej rodzinie pod koniec XIX wieku na terenach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów zajętych przez Rosję. By uniknąć wcielenia do carskiej armii, rozpoczął naukę w rosyjskojęzycznym liceum, jednocześnie działał w młodzieżowych organizacjach niepodległościowych.

W czasach gdy nie było radia i telewizji, w szlacheckich dworach spędzano czas na gawędach, lekturze dzieł wybitnych literatów. Melchior Wańkowicz od najmłodszych lat wyrastał w atmosferze gawęd, baśni, opowiadań myśliwskich. Jego starszy brat polował w Afryce na egzotyczne zwierzęta. W rodzinnych opowieściach przewijał się motyw szlachcica, który stracił rodzinny majątek w wyniku nierozsądnych posunięć gospodarczych lub w wyniku hazardowego nałogu.

Po Rewolucji Październikowej, gdy pozabawiono Melchiora Wańkowicza majątków rodzinnych znajdujących się za wschodnimi granicami II Rzeczypospolitej, młody ziemianin zarabiał jako dziennikarz i twórca reklam. Po lekturze staropolskich słowników stworzył jedno z najsłynniejszych hasel: „Cukier krzepi”.

W czasach II wojny światowej Wańkowicz był korespondentem wojennym. Do jego najsłynniejszych utworów należą: „Westerplatte”, „Hubalczycy” oraz monografia bitwy o Monte Cassino – znakomicie udokumentowane arcydzieło reportażu, w którym autor zawarł setki, o ile nie tysiące rozmów z uczestnikami bitwy, dokumentując ich wypowiedzi, dotyczące zarówno samej bitwy, jak i wcześniejszego życia.

Melchior Wańkowicz należał do patriotów. Z motywów patriotycznych powstał jego reportaż „Na tropach Smętka” – relacja z podróży kajakiem po Mazurach. Za ten reportaż we wrześniu 1939 r. ścigało go gestapo. Na szczęście autor zdołał umknąć do Rumunii i mógł później pracować jako korespondent wojenny.

Po II wojnie światowej Melchior Wańkowicz spędził wiele lat w Stanach Zjedno-

zonych Ameryki Północnej, gdzie osiadła jego młodsza córka. Starsza, Krystyna zginęła jako sanitariuszka w Powstaniu Warszawskim. Owocem pobytu Wańkowicza w USA były takie książki, jak „Królik i oceany” („Królik” to pseudonim żony Wańkowicza), „W ślady Kolumba”, „Atlantyk – Pacyfik”. Z tych książek polscy czytelnicy dowiadawali się, jak wygląda życie za „żelazną kurtyną” w dalekiej Ameryce.

Współcześni mieszkańcy „globalnej wioski” mogą nawet nie wiedzieć, że w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku propaganda celowo zniekształcała informacje na temat warunków życia w państwach kapitalistycznych, po to, by utrwalac wśród mieszkańców krajów Układu Warszawskiego przekonanie o tym, że żyją w państwach sprawiedliwości społecznej i dobrobytu.

Ten obraz korygowały utwory takich właśnie pisarzy, jak Melchior Wańkowicz. Jego ostatnim dziełem jest „Karafka Lafontaine’a” – podręcznik dla pisarzy, dziennikarzy, reporterów – wskazujący ścieżki ułatwiające ludziom pióra osiągnięcie sukcesu. Młodym czytelnikom polecam: „Szczęńce lata”, „Tędy i owędy” oraz „Ziele na kraterze”. Dwie pierwsze książki opisują dzieciństwo i młodość Wańkowicza, ostatnia opowiada o dzieciństwie jego córek.

Jeszcze dziś informacja, że „sperma jest własnością ogółu i nie należy jej nikomu skąpic” może być rekomendacją książki opisującej zwyczajnie na terytoriach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów – „Szczęńcych lat” – choć warto ją czytać nie z powodu tego lekko skandalizującego cytatu.

Wiek temu upływ lat dokonywał nieubłaganej weryfikacji twórczości, dziś o odbiorze dzieła często decyduje data jego powstania. Nowe książki wypierają starsze, często wartościowe dzieła, takie jak książki Wańkowicza opisujące polskie losy od końca XIX wieku po lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku oraz wspomniany już znany podręcznik dla dziennikarzy, pisarzy – „Karafka Lafontaine’a”.

System edukacji przedmiotów humanistycznych tworzy luki w wiedzy, które niestety mogą pozostać na całe życie. W styczniu br. spotkałem studentkę matematyki Uniwersytetu Warszawskiego, która nie wiedziała m.in. kim byli Agnieszka Osiecka, Melchior Wańkowicz i kilka innych postaci z dziedziny kultury. Na Uniwersytet Warszawski dostała się na podstawie bardzo dobrze zdanej matury i najprawdopodobniej będzie dobrze wyedukowaną matematyczką, która będzie miała spore



luki w podstawach wiedzy w wielu innych dziedzinach.

Podobny problem dotyczy studentów politechnik, uczelni ekonomicznych. Nie wiadomo, jakie powinno być minimum wiedzy, poza fachową, by lepiej rozumieć świat i mechanizmy nim rządzące. Z Internetu trudno dowiedzieć się czegoś konkretnego na te tematy, choćby z tego powodu, że trzeba wiedzieć, które sieciowe informacje są wartościowe, a które są wytworem wyobraźni anonimowych internautów. Tę lukę powinna wypełnić literatura. Powinna, jednak nie ma wartościowych i ciekawych dzieł nadążających za tempem przemian.

W XIX wieku autorytetami w sprawach dotyczących wielu społecznych problemów byli wybitni twórcy: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Bolesław Prus, Stefan Żeromski, Henryk Sienkiewicz. Na początku XX wieku pozycję zachował Stefan Żeromski, wśród autorytetów pojawiły się nowe twarze: Władysław Reymont, Stanisław Wyspiański, Zofia Nałkowska, Maria Dąbrowska. Po II wojnie światowej władzy ludowej byli nie na rękę niezależni twórcy, nie odważono się jednak na podważanie autorytetów Zofii Nałkowskiej czy Marii Dąbrowskiej.

Dziś autorytetami powinni być wybitni naukowcy, pisarze. Jednak życie tworzy własne prawa i niemal każdy młody człowiek ma swoje ideały, do których dąży. Problem w tym, że często cel, do którego dążą młodzi ludzie, kształtują media – Internet, seriale o życiu młodych, przebojowych dobrze sytuowanych osób spędzających życie w stylu bohaterki serialu „Seks w wielkim mieście”.

Wirtualny Odyseusz

KU BIBLIOTECE ELEKTRONICZNEJ

Rozwój technologii informatycznych oraz wszechobecny Internet wpływają na rozwój bibliotek i ich funkcje w społeczeństwie. W efekcie rozpowszechniania dostępu do sieci globalnych, zmienia się rola tradycyjnej biblioteki. Część informacji została przeniesiona z nośników papierowych na elektroniczne. Tak więc integralną częścią otaczającego nas świata stają się biblioteki cyfrowe.

Termin „biblioteka cyfrowa” nie ma jednoznacznej definicji. Można go spotkać obok terminu „biblioteka wirtualna” czy „biblioteka elektroniczna”. Ogólnie terminy te określają zasoby przeszukiwane za pomocą technik komputerowych. Mogą one być transmitowane poprzez Internet lub inne media, co powoduje, że dostęp do książki elektronicznej może mieć wielu użytkowników jednocześnie z dowolnego miejsca na świecie i w dowolnym czasie. Dzięki hipertekstowym i multimedialnym możliwościom elektronicznych mediów informacyjnych – zwłaszcza World Wide Web – wszystkie cyfrowe zasoby mogą być zebrane jednocześnie z wielu źródeł.

Biblioteki cyfrowe mają wiele zalet. Do najważniejszych z nich należą:

- uproszczenie wyszukiwania materiałów
- obniżenie kosztów dotarcia do źródeł

- zabezpieczenie dokumentu przed zniszczeniem i skutkami upływu czasu
- podniesienie jakości wykorzystanego materiału (identyczny z oryginałem obraz dzieła)
- usprawnienie procesów dydaktycznych (e-learning)
- ułatwienie wypożyczeń międzybibliotecznych.

Ponadto dostęp do zbiorów bibliotek cyfrowych jest przeważnie bezpłatny, co tylko sprzyja ich dalszemu rozrastaniu się i zyskiwaniu coraz liczniejszego grona zwolenników.

Biblioteki cyfrowe charakteryzują się przede wszystkim prostymi i funkcjonalnymi wyszukiwarkami, które pozwalają na szybkie i precyzyjne dotarcie do dokumentów. Możliwe jest również wyszukiwanie zaawansowane według indeksów: autorów, tytułów i słów kluczowych.

Zbiory bibliotek eksponowane są w przejrzystych działach:

- czasopisma
- książki
- materiały dydaktyczne
- rozprawy doktorskie
- skrypty, podręczniki
- historia nauki i techniki
- materiały konferencyjne
- monografie
- dziedzictwo kulturowe itd.

Jeszcze dziesięć lat temu nikt nie przewidywał, że Internet stanie się tak ważnym narzędziem. Obecnie, wraz z komputera-

mi i oprogramowaniem, jest on podstawą nowoczesnej gospodarki. Każdy szukający informacji chce do nich dotrzeć łatwo i szybko. Ten wymóg w dużej mierze spełniany jest przez biblioteki elektroniczne. Jest to rozwiązanie, które najprawdopodobniej niedługo stanie się standardem we wszystkich bibliotekach.

Zdając sobie sprawę z możliwości, jakie daje biblioteka cyfrowa, Biblioteka Główna Wojskowej Akademii Technicznej umieściła na swojej stronie internetowej 24 linki do największych polskich bibliotek cyfrowych, takich jak:

- Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa
- Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa
- Małopolska Biblioteka Cyfrowa
- Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa
- Polska Biblioteka Internetowa
- Cieszyńska Biblioteka Wirtualna
- Akademicka Biblioteka Cyfrowa AGH
- Biblioteka Cyfrowa Politechniki Warszawskiej
- Biblioteka Cyfrowa Politechniki Łódzkiej
- Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego

Zachęcamy do odwiedzin i korzystania zarówno z zasobów bibliotek cyfrowych, jak i tych tradycyjnych, gdyż w znakomity sposób – z korzyścią dla czytelników – mogą się uzupełniać.

*Magda Wiederek
Biblioteka Główna WAT*

PRZEGLĄD PRASY

[...] Reforma szkolnictwa wyższego uda się wtedy, kiedy stworzymy system, w którym z jednej strony uczelnie będą miały większą niż obecnie autonomię (zniesienie pensum, siatki plac, państwowych dyplomów magistra itp.), ale będą musiały konkurować o pieniądze na naukę, o prowadzenie dydaktyki. Także wtedy, kiedy uczelniom będzie się opłacało dobrze kształcić oraz osiągać dobre wyniki naukowe. Dobrze – znaczy: na poziomie światowym. I w obu obszarach będzie się liczyć nie ilość, ale jakość. To musi być system działający od dołu, motywujący, a nie narzucający działania od góry, nakazowo-rozdzielczy. Trzeba go skonstruować tak, aby po stronie uczelni była chęć działania w obu tych kierunkach. Międzynarodowe rankingi, w których wyraźnie odstajemy od światowej czołówki, stanowiły, moim zdaniem, zimny prysznic dla środowiska i miały duży wpływ na społeczny odbiór uczelni i ich

wizerunek w mediach, zwłaszcza w prasie. W rankingu szanghajskim nasze najlepsze uczelnie plasują się w czwartej setce na świecie. [...] Moim zdaniem konieczne jest wprowadzenie [...] niezwykle prostego rozwiązania [...]. Wystarczy co dwa, trzy czy cztery lata – w zależności od tego, jak się umówimy – porządnie sprawdzać, co ludzie zatrudnieni w uczelniach przez ten czas zrobili w zakresie dydaktyki i nauki. Żadne zakazy, na przykład ograniczające wieloletowość, nie zadziałają. Jeżeli ludzie będą mieć świadomość, że pracując na kilku etatach nie przejdą weryfikacji, to się porządnie zastanowią, czy warto tracić pracę w swoim pierwszym miejscu zatrudnienia. Wystarczy dać dobrą pensję, sprawdzać co kilka lat, co kto zrobił, i tych, którzy nic nie robią, a jest ich pewnie 30-40 proc., wyrzucić. [...]

Sprawdźmy, co kto zrobił – rozmowa z prof. Maciejem Żyliczem, prezesem Fun-

dacji na rzecz Nauki Polskiej, „Forum Akademickie” nr 3/2010

Erasmus (European Action Scheme for the Mobility of University Students) jako unijny program edukacyjny funkcjonuje ponad 20 lat. Polska uczestniczy w nim od 10 lat. Rezultaty nie zadowalają. Wprawdzie w ciągu 10 lat liczba corocznie wyjeżdżających studentów wzrosła prawie ośmiokrotnie, z 1426 w roku 1998/99 do 11 219 w roku 2006/07, ale to tylko 0,5 proc. ogółu polskich studentów. Ambicją resortu nauki jest, aby tych wyjazdów było więcej i aby przynosiły lepszy pożytek.

Janina Słomińska, *Komu po drodze z Erasmusem*, „Forum Akademickie” nr 3/2010

Wybr. E.D.



ZESPÓŁ REGATOWY WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ POSZUKUJE ZAŁÓG NA JACHTY SKIPPI650 I OMEGA STANDARD

Osoby zainteresowane prosimy
o przesyłanie poniższych danych:

1. Imię i nazwisko
2. Rok, tryb, kierunek studiów
3. Doświadczenie regatowe.

skippi650wat@gmail.com





Targi Pracy i Bezpieczeństwa Wojskowej Akademii Technicznej

20 kwietnia 2010 godz. 9.00



**wejdź na
stronę**

**przyjdź na
targi**

**wygraj cenne
nagrody!**

www.tpib2010.pl

miejsce: HANGAR H-7
(wydział mechatroniki)



PATRONI MEDIALNI

ORGANIZATORZY:

Stowarzyszenie Studentów
BEST WAT
ul. Gen. S. Kaliskiego 25A/22
00-908 Warszawa
fax: (022) 257 88 67
www.bestwat.org.pl



praca.pl



Magazyn Akademicki
eurostudent

dlaStudenta.pl

GŁOS AKADEMICKI studentnews.pl



Wojskowa Akademia Techniczna
DZISIA WAT
ul. Gen. S. Kaliskiego 2
00-908 Warszawa
tel. (022) 683 73 81
www.wat.edu.pl